Nr. 104. Sobota, 6 Maja 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 26 kwietnia b. r. nadać najłaskawiej starszemu miernikowi w zarządzie salinarnym Wielickim Leonowi Schreiterowi, w uznaniu jego zasłużonej działalności, tytuł i charakter radcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły filialnej w Jaszczówce Hilarego Pichurskiego rzeczywistym nauczycielem, zawiadującym stale szkołą filialną w Jaszczówce, a nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Podhajczykach Klemensa Szlemkiewicza rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 maja.

Kilka ostatnich wyborów uzupełniających do Rady państwa stanowi wielki tryumf dla kiełkującej w obozie niemieckim idey ugodowej. Szczególnie powiedzieć to można o ponownym jednomyślnym wyborze br. Walterskirchena, który tak wybitną rolę odegrał wśród rozpraw nad reformą wyborczą, który następnie w mowie swojej do wyborców pierwszy powiedział słowa gorzkiej, ale zbawiennej prawdy o zgubności polityki negacyjnej. Nie próbowano nawet agitować przeciw br. Walterskirchenowi. Gdyby była najmniejsza szansa, jeżeli już nie pokonać jego kandydatury, toż przynajmniej zebrać przeciw niej znaczniejszą liczbę głosów, pewnie intransygenci wiernokonstytucyjni nie zaniechaliby byli żadnej próby, żadnych usiłowań. Woleli jednak dać za wygranę i zasłonić się wrzekomą obojętnością swoją na wynik wyboru, aniżeli podjąć walkę przeciw reprezentantowi nowego kierunku politycznego, i ponieść w oczach całego świata politycznego klęskę zupełną. W Wiedniu próbowano przeprowadzić kandydata z programem negacyjnym, ale i tutaj nie powiodły się usiłowania.

Są to widoczne objawy zdrowej refleksyi politycznej, która bez udziału dotychczasowych kierowników stronnictwa wiernokonstytucyjnego, nawet wbrew ich woli, zakreśla sobie coraz szersze koła w samej ludności, w kołach wyborców. Cośmy już raz powiedzieli o analogii między obecnem położeniem intransygentów wiernokonstytucyjnych a sytuacyą, w jakiej przed rokiem 1879 znajdowali się w Czechach deklaranci starej daty, to się sprawdza na każdym kroku. W Czechach po kilkunastoletniej jałowej negacyi ogół wyborców wystąpił z interwencyą i zniewolił swoich reprezentantów do wejścia na drogę czynnej, dodatniej polityki. W stronnictwie wiernokonstytucyjnem reakcya podobno prędzej musiała nastąpić, bo zgubne skutki negacyi daleko prędzej i dotkliwiej dawały się uczuć. Czesi chcieli osiągnąć wielkie zdobycze polityczne i nic nie zyskali, ale i nie stracili na programie negacyi zgoła nic z tego co posiadali. Stronnictwo wiernokonstytucyjne poniosło natomiast w ciągu trzech lat ostatnich cały szereg dotykalnych strat i klęsk na każdem polu.

Obrońcy starego kierunku, reprezentowanego dziś przez kasyno niemieckie w Pradze, nie mogąc rozpoczynać walki z samą ideą ugodową, tem się tylko zasłaniają, że na pojednawcze propozycye Niemców słowiańskie narodowości Austryi odpowiadają nie wzajemną gotowością do ustępstw, lecz hasłem walki lub odwetu. Jest to stanowczo nieprawdą, bo nigdy od Słowian austryackich Niemcy nie otrzymywali tylu dowodów umiarkowania jak właśnie teraz. Gdzie kiedykolwiek lub gdziekolwiek ozwał się głos zachęcający do odwetu lub przynajmniej do wywarcia pewnego nacisku na Niemców? Przeciwnie, wszędzie i powszechnie uznano, że żywiołowi niemieckiemu należy się wybitne stanowisko w państwie. Od czasu nadania konstytucyi nigdy dr. Rieger nie odezwał się tak pojednawczo jak w głównej mowie swojej w Pradze po zamknięciu poprzedniego okresu sesyi parlamentarnej. Słowom dr. Riegera towarzyszyły tak wymowne czyny jak kilkakrotne próby kompromisowe, podejmowane przez konserwatystów w kuryi większej posiadłości.

Czynności Rady Wydziału krajowego

w pierwszym kwartale b. r.

(Dokończenie.)

Upoważniono p. Zugmunta Kahanego, adjunkta kraj. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach, do zwiedzenia kosztem funduszu krajowego jarmarków końskich, które się odbywały w kwietniu r. b. w Tarnopolu, Mościskach, Rzeszowie i Tarnowie.

Wskutek petycyi wniesionej do Sejmu krajowego przez oddział lwowski Towarzystwa gospodarczego, postanowiono ustanowić na próbę nauczyciela wędrownego do rozpowszechniania pomiędzy włościanami wiadomości z dziedziny rolnictwa i hodowli i wyznaczono kwotę 150 złr. na pokrycie wydatków z próbą tą połączonych.

Mianowano w myśl uchwały kuratoryi kraj. szkół roln. w Dublanach pp. dr. Stanisława Kruszyńskiego i dr. Adama Prażmowskiego asystentami kraj. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach, zarazem zaś pierwszego bezpłatnym docentem zoologii w tejże szkole.

Upoważniono p. dr. Romana Wawnikiewicza, profesora kraj. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach do urządzenia w r. 1882 kursu gorzelniczego na podstawie programu ustanowionego dla tegoż kursu w roku poprzednim.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa z dnia 24 stycznia 1882 z oznajmieniem, iż asygnowana została na rzecz funduszu krajowego kwota 10.000 zł., jako pierwsza połowa subwencyi rządowej na wystawienie nowego budynku dla krajowej szkoły gospodarstwa lasowego.

Wskutek udzielenia najwyższej sankcyi uchwale sejmowej z 1 października 1881, upoważniającej Wydział krajowy do oddania p. Ignacemu Miłaszewskiemu obecnego budynku szkoły lasowej jako ekwiwalent za 15.000 złr. t. j., za połowę ceny kupna, należącej się za nabytą realność dla tejże szkoły, Wydział krajowy wydał stosowne zarządzenia celem przeniesienia szkoły do nowego budynku.

Wskutek rezygnacyi prof. J. Jägermanna z posady docenta inżynieryi leśnej w krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie Wydział krajowy poruczył tymczasowo wykład tego przedmiotu adjunktowi szkoły panu Zygmuntowi Demianowskiemu.

Z dotacyi stypendyjnej funduszu krajowego udzielił Wydział krajowy następujące stypendya i zasiłki: A). słuchaczowi wiedeńskiej akademii rolniczej: Janowi Skupniewiczowi 300 złr., Michałowi Martyńcowi, Hilaremu Tollprechtowi i Mieczysławowi Piotrowskiemu po 200 złr. Tadeuszowi Czajkowskiemu, Józefowi Przybylskiemu, Konstantemu Pańkowskiemu, Janowi Ficałowiczowi i Franciszkowi Siemianowowi po 100 złr., Alojzemu Swobodzie 50 złr. B). uczniowi wiedeńskiej szkoły weterynaryi Karolowi Scholzowi 200 złr: C). uczniom lwowskiej szkoły weterynaryi: Franciszkowi Lenartowiczowi 150 złr., Narcyzowi Sikorskiemu, Feliksowi Gierasińskiemu i Tomaszowi Mar-

---

NA FALACH LOSU

W życiu towarzyskiem zdarza się dosyć często, że zaznajamiamy się z osobą, która wydawała nam się nieznaną, i dopiero, gdy się dowiemy jej nazwiska, gdy zamienimy pierwsze słowa rozmowy, przypominamy sobie dawną znajomość i stosunki, które nas z nią łączyły. Jeżeli te stosunki były przyjemne, jeżeli pozostawiły w naszej pamięci miłe wspomnienia, to takie odświeżenie znajomości pożądańszem się staje od zabrania nowej.

Podobnież bywa w świecie książkowym. Z półki, z wystawy księgarskiej, z katalogu spogląda na nas sympatycznie świeża okładka, tytułem i datą wydania publikacya, sięgamy po nią, bierzemy w rękę, i po przeczytaniu kilku kartek odnajdujemy ich treść w pamięci, spostrzegamy się, że myśl nasza za myślą autora idzie po znanych już sobie ścieżkach, mimo to jednak często idziemy dalej i z zadowoleniem odtwarzamy w umyśle i wyobraźni idee i obrazy, które już w nich kiedyś gościły. Jeżeli takie spotkanie się z dawniejszą znajomością książkową nie budzi niesmaku lecz do powtórnego przeczytania jej zachęca, jest to niezaprzeczony dowód, że książka ma wartość, że czas na jej przeczytanie nie był stracony, że trwały ślad w pamięci naszej pozostawiła.

Takie niezawodnie na niejednym z czytelników zrobi wrażenie niedawno wydane w Paryżu dwutomowe dzieło znanego publicysty Th. Bentzona p. n. *Littérature et moeurs étrangers.* Stały czytelnik *Révue des deux Mondes* znajdzie tutaj zbiór studyów, z któremi od lat dziesięciu spotykał się na kartach tego przeglądu, ale miło mu będzie znaleźć je razem i w towarzystwie dobrych znajomych parę godzin przepędzić, a ci, którzy dorywczo tylko czytują przegląd francuski, znajdą w niejednym szkicu i powab zupełnej nowości.

Nowością też niezawodnie dla przeważnej większości naszych czytelników będzie autentyczna opowieść o niezwykłych a ciekawych losach pewnej kobiety, która w jednym z artykułów tego zbioru p. Bentzon opowiada według jej własnego pamiętnika, a którą tu w streszczeniu powtórzymy.

Bohaterka tego opowiadania była córką Francuza Karola Dejean i matki pochodzącej z bogatej rodziny ormiańskiej. Przyszła na świat w Konstantynopolu i nosiła imiona Melek-Hanum. O pierwszej swojej młodości nie podaje bliższych szczegółów. Wspomina tylko, że wychowaną była w religii greckiej, że otrzymała staranne wychowanie i że, będąc prawie jeszcze dzieckiem, wzbudziła namiętną miłość w sercu pewnego doktora Anglika. Miłość ta prawdopodobnie była odwzajemniana, gdy bowiem rodzice młodej dziewczyny, ze względu na niestosowność wieku i różnicę religii, odmówili zezwolenia na ten związek, doktór wykradł swoją młodą pacyentkę i wziął z nią ślub według rytuału greckiego.

Związek ten trwał lat kilka, pobłogosławiony został dwojgiem dzieci, a jednakże nie był szczęśliwy. Małżonka doktora zarzucała swemu mężowi brzydkie skąpstwo. Pewnego dnia naprzykład, wychodząc z domu, dał jej sakiewkę pieniędzy. Młoda kobieta, dostawszy po raz pierwszy w życiu do własnego rozporządzenia znaczniejszą sumę, nie miała nic pilniejszego do roboty, jak wydać ją co do centyma na najdziecinniejsze sprawunki i gdy mąż wrócił do domu, dumna i zadowolona z siebie urządziła mu z nich wystawę. Łatwo pojąć oburzenie poważnego Eskulapa i naukę moralną, jaką za to wypowiedział swej młodej żonie.

Musiało być zapewne zajść takich więcej i teorye oszczędności, wykładane przez męża, nie padały widocznie na grunt żyzny, gdyż po upływie kilku lat pożycia, doktór wysłał swoją żonę wraz z dziećmi do Rzymu do swej matki, która była niegdyś damą honorową księżnej Lukki.

Jeżeli syn oszczędny i poważny nie był dogodnym małżonkiem dla młodej kobiety, mającej szczególne upodobanie w rozrzucaniu pieniędzy bez rachunku i pragnącej używać świata, to matka jego, kobieta jeszcze poważniejsza, większą część życia poświęcająca praktykom pobożności, nie była niezawodnie pożądańszem dla niej towarzystwem. Pobyt w domu matki męża tak był okropnym dla synowej, życie, które prowadzić musiała, tak dalece nie odpowiadało jej charakterowi, że dostała rodzaju obłąkania, z czego skorzystał mąż i wyjednał u patryarchy greckiego w Konstantynopolu wyrok rozwodowy, a gdy żona, przyszedłszy do zdrowia, przybyła do Konstantynopola, skarżąc się na krzyczącą niesprawiedliwość, zastała go już ożenionym powtórnie.

Nie było można oponować, Melek-Hanum była zmuszoną pogodzić się z losem, wyrzec się dzieci, które pozostały na opiece babki i udać się do Paryża, gdzie były mąż przyrzekł jej przysyłać dożywotnią pensyę.

W Paryżu z powodu jakichś trudności, które powstały przy odbiorze tej pensyi, Melek-Hanum udała się do ambasady tureckiej. Było to za Ludwika Filipa, ambasadorem był Fety-basza. Przy tej sposobności Melek-Hanum poznała wojskowego *attaché* ambasady, Mehemeta-Kibrizli-baszę, i ten wkrótce oświadczył się o jej rękę.

Melek-Hanum przyjęła go. Kobieta młoda, wychowana na wolności, ukształcona, znająca życie europejskie, swobody, jakich na zachodzie używają kobiety, zdecydowała się wejść do haremu i wkrótce potem udała się do Konstantynopola za swoim narzeczonym.

Przybyła w sam Ramazan, który jest u Turków wielkim postem a zarazem rodzajem karnawału. W dzień jeść nie wolno, dopiero o północy odgłos bębnów obwieszcza przerwanie postu aż do wschodu słońca. Młodzi mężczyźni po zaspokojeniu głodu wychodzą na miasto z latarkami kolorowemi w ręku i udają się do meczetów lub do kawiarń i miejsc rozrywki.

Melek-Hanum bawiła w pałacu Hajder-effendego i przepędzała Ramazan w towarzystwie około dwudziestu kobiet, stanowiących żeńską rodzinę tego dygnitarza. Dzień zapełniała rozmowa, taniec, muzyka i sen, z uderzeniem dwunastej zabierano się do wieczerzy, a następnie Melek-Hanum, znalazłszy sobie przyjaciółkę i towarzyszkę młodą Czerkieskę, imieniem Nazib, wychowanicę sułtanki Essemah, siostry sułtana Mahmuda II, ojca i poprzednika Abdul-Medżyda, emancypowały się na dobre i przebrane po męzku szły do meczetów, do których, jak wiadomo, koran nie pozwala wchodzić kobietom.

Ramazan, karnawałowo przepędzony, w sposób karnawałowy się zakończył: Melek-Hanum została żoną Mehemeta-Kibrizli-baszy, Czerkieskę Nazib wykradł jakiś kupiec grecki.

Melek-Hanum zamieszkała w haremie, czyli wedle powszechnie przyjętych pojęć, dostała się do niewoli. Być może jednak, że niewola ta nie jest tak straszną, jak się na pozór wydaje. Nie zapominajmy o tem, że lady Marya Wortley-Montague, sławna podróżniczka zeszłego wieku, która długo bawiła na Wschodzie, w listach swoich powiedziała, że „w Turcyi tylko kobiety są wolne."

Pani baszowa Mehmetowa-Kibrizli, która, jak widzieliśmy, jako rozwódka umiała i lubiła używać swobody, niezawodnie używała jej także jako małżonka baszy, naturalnie w granicach, na jakie zwyczaj turecki pozwala.

Tem łatwiej przychodzić jej to musiało, że powszechnie ceniono jej znajomość życia europejskiego i wykształcenie, którem

kowskiemu po 100 złr., Dymetrowi Markowi, Ignacemu Balskiemu, Janowi Nowakowi, Michałowi Kozakowi, Wiktorowi Tychowskiemu, Szymonowi Czyczyłowiczowi, Frydrykowi Brhlikowi, Józefowi Królowi, Józefowi Heppowi, Sylwestrowi Krzeczkowskiemu, Janowi Smotusze i Maryanowi Mareschowi po 50 złr. Udzielono stypendya uczniom szkoły górniczej w Leoben, Piotrowi Zagórowskiemu, Władysławowi Frankiewiczowi i Józefowi Wrzesińskiemu.

Zażądano szczegółowych sprawozdań o robotach wykonanych w szybach i kopalniach z funduszu krajowego subwencyonowanych i kosztach tych robót; Sprawozdanie przedłożono komisyi Rady górniczej a przypadające za wykonane prace raty subwencyi wypłacono. Zażądano od producentów olejów ziemnych nadesłania okazów produkowanej ropy i polecono chemiczne ich zbadanie pobierającym stypendya dla studyowania przeróbki chemicznej naftowych produktów.

Przyjęto do wiadomości dokładne sprawozdanie o badaniach geologicznych obszaru gorlicko-grybowskiego, poruczonego w r. z pp. Walterowi i Dunikowskiemu i obszaru kossowsko - kołomyjskiego, poruczonego, p. Zuberowi.

Pana Waleryana Podlewskiego, członka Wydziału krajowego, wydelegowano do komisyi ustanowionej przy c. k. Namiestnictwie a zajmującej się rozdziałem wsparć z funduszu uzbieranego z taks wojskowych między rodziny urlopników, rezerwistów i landwerzystów, powołanych do czynnej służby w Dalmacyi i Hercegowinie.

Zawiadomiono wydziały Rad powiatowych w Łańcucie i Kolbuszowej o rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa, zarządzającem ułatwienia w kontroli co do wydawania paszportów dla bydła w 30 kilometrowym pasie granicznym kontumacyjnym.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa co do normy postępowania w myśl konwencyi państwowej zawartej między Austryą a Włochami, Bawaryą, Prusami i Saksonią o zwrot kosztów w wypadkach szupasowania cudzoziemców z Austryi do państwa trzeciego przez terytoryum państw pomienionych; objawiono zdania, w jaki sposób prowadzoną być winna ewidencya rachunkowa co do takich szupaśników i przypadających za nich kosztów, dalej w jakiej drodze zwrotu takowych żądać należy, tudzież zażądano, iżby władza szupasowa graniczna, odbierająca cudzoziemca państwa obcego, wymagała zawsze deklaracyi co do zwrotu kosztów, zastrzeżonej w konwencyi. Zgodnie z zapatrywaniem Wydziału krajowego morawskiego przedstawiono c. k. Namiestnictwu potrzebę wydania dla władz szupasowych zarządzeń, mających na celu zmniejszenie kosztów szupaśniczych wogóle a kosztów podwód konwoju i przyodziania szupaśników w szczególe.

Przyjęto do wiadomości okólnik c. k. Namiestnictwa we Lwowie, wydany na przedstawienie Wydziału krajowego do wszystkich c. k. Starostw i Dyrekcyj policyi we Lwowie i w Krakowie, iż popisowych wojskowych lub zbiegów rekrutacyjnych i w ogóle osób uchylających się od obowiązku zaciągowego nie należy odstawiać drogą szupasu na koszt funduszu krajowego, lecz że koszta ztąd wynikłe pokryte być mają z ryczałtu c. k. Starostwa zarządzającego odsyłkę, na rachunek c. k. Starostwa, które dostawienia osoby do służby wojskowej obowiązanej zażądało, a które następnie koszta rekwizycyi ściągnąć ma od popisowego lub od gminy przynależności.

Przyjęto do wiadomości okólnik c. k. Namiestnictwa, wydany w skutek przedstawienia Wydziału krajowego do wszystkich c. k. Starostw i Dyrekcyj policyi we Lwowie i w Krakowie z poleceniem, ścisłego badania rzeczywistej potrzeby przy szupasowaniu pordanych włoskich, szczególniej ze stanu robotników, udających się co roku do państwa austryackiego, względnie do Galicyi, z których znaczna część nie znajdując zarobku, idzie szupasem do kraju rodzinnego kosztem funduszu krajowego. Zalecono przytem także unikać mylnie dotąd praktykowanego sposobu szupasowania wszystkich włóczęgów pod konwojem a natomiast zarządzać na przyszłość z reguły szupasowanie za paszportem przymusowym, szupasowanie zaś pod konwojem ma się ograniczać do wypadków rzeczywistej potrzeby.

Przyjęto do wiadomości reskrypt c. k. Ministerstwa sprawiedliwości o zaprowadzeniu sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu.

Rada państwa.

(*CCXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 3go maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11. — Od rządu wniesiono: projekt ustawy o zwolnieniu do czasu od podatków zarobkowego i dochodowego żeglugi morskiej parowcami budowanemi w kraju; projekt ustawy o bezprocentowej zaliczce 100.000 zł., zwrotnej jeszcze w tym roku, dla tegorocznej wystawy tryesteńskiej; projekt ustawy o ochronie przywilejów na tegoroczną wystawie elektryki w Wiedniu; projekt ustawy o zwolnieniu procentów pobieranych z kas zaliczkowych od podatków.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba załatwia w pierwszem czytaniu projekt o kredytach dodatkowych dla ministerstwa oświecenia, przekazując go komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną, mianowicie nad znanemi pozycyami ceł zbożowych, pos. Adamek broni ceł rolniczych przeciw wywodom niektórych mowców z lewicy. Za rzecz najważniejszą uważa mowca uregulowanie taryf przewozowych na kolejach.

Pos. Wildauer oświadcza się za zupełnem zaniechaniem ceł zbożowych, co najmniej jednak za ewentualnym wnioskiem Klaicza.

Tu zamknięto dyskusyę. Z zapisanych do głosu posłów kilku składa wnioski swe na piśmie na stole prezydyalnym. Tak mianowicie pos. Fürnkranz żąda podwyższenia cła na jęczmień, owies, kukurudzę i żyto z 25 ct. na 50 ct., a na pszenicę, tatarkę i proso z 50 ct. na 80 ct. Wniosek ten nie zyskuje dostatecznego poparcia.

Pos. Schwab wnosi, aby, dopóki nie będzie zaprowadzone cło od chleba, młyny i piekarnie pograniczne pod kontrolą, wolne były od opłacania ceł zbożowych.

Pos. Zallinger wnosi, aby rząd był upoważniony do nadania przynajmniej niektórym powiatom tyrolskim i vorarlberskim prawa pobierania pewnych ilości zboża z zagranicy bez ceł, a to aż do czasu otwarcia kolei Arulańskiej.

Pos. Hallwich rozszerza wniosek mniejszości komisyjnej w tym duchu, aby zboże wolne było od cła od strony Włoch także dla powiatu Adelsberskiego, od strony Niemiec dla powiatu Reutte, od portów także dla Hercegowiny, od strony Niemiec jeszcze dla powiatu Freiwaldau na Szląsku.

Przemawiają mowcy generalni: za wnioskiem większości komisyjnej bez zmiany poseł Dzieduszycki, który korzysta z tej sposobności, by oświadczyć lewicy, że tak często zaczepiana mowa jego w dyskusyi ogólnej, nie miała bynajmniej na celu ubliżyć lewicy, by jednak zarazem oświadczyć też pos. Plenerowi, że Galicya nigdy nie „żebrała“ o urządzenia autonomiczne, lecz domagała się tylko praw swoich. Przeciw wnioskowi większości komisyjnej przemawia pos. Klaicz, i pokazuje kawał czarnego chleba na dowód, jaki jest chleb w krajach alpejskich i w Dalmacyi już teraz, gdy ceł zbożowych nie ma, a jaki byłby po ich zaprowadzeniu.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Chlumecky cofa wniosek mniejszości na rzecz wniosku Halvicha; zaś sprawozdawca większości pos. Meznik zgadza się tylko na rezolucye Rosera i Koła polskiego.

W głosowaniu nasamprzód odrzucono zasadniczy wniosek Klaicza zupełnej i powszechnej wolności zboża zagranicznego od ceł, a przyjęto wedle wniosku większości komisyjnej cła na zboże i ziarna strączkowe. Poczem przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem Hallwicha, narzecz którego pos. Klaicz także cofnął swój wniosek ewentualny. Gdy głosowanie doszło do głoski *F*, nagle padł bez przytomności pos. Negrelli, były prezes Izby z starszeństwa na początku sesyi w jesieni r. 1879. Przybiegli koledzy lekarze: dr. Czerkawski Jul., dr. Roser, dr. Wiedersperg i dr. Steidl i wynieśli bezprzytomnego do biura prezydyalnego. Prezes tymczasem przerwał posiedzenie wśród głosowania i dopiero po 10 minutach, gdy słaby zaczął przychodzić do sił, zarządził dokończenie głosowania, w którem jednak pos. Negrelli już nie uczestniczył. Rezultat głosowania jest ten, że przyjęto wniosek Hallwicha 162 głosami przeciw 145 głosom; z lewicy głosował przeciw niemu pos. Fürnkranz, natomiast z prawicy wielu głosowało za nim, mianowicie Tyrolczycy, Dalmatyńcy i kilku innych, pominąwszy tych, którzy usunęli się od głosowania. Tylko powiat Freiwaldau został wykluczony z uchwały powziętej w myśl wniosku Hallwicha.

Poczem pos. Zallinger, głosował za wnioskiem Hallwicha i cofa własny wniosek; odrzucono zaś wnioski inne, przyjmując tylko jeszcze rezolucye Rosera i Koła polskiego.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 40 — Następne jutro.

(*CCXXIX posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 4go maja. (*Kores. Gazety Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10, oznajmiając, że pos. Ottitsch złożył mandat poselski (z gmin wiejskich St.-Veit, Wolfsberg i t. d. w Korutanach; zasiadał na lewicy.)

Pocztmistrze powiatu nowotarskiego petycyonują o podwyższenie opłat za konną jazdę.

Pos. Pflügl interpeluje przewodniczącego komisyi stemplowej, czy jeszcze w bieżącym okresie posiedzeń dostanie się do Izby sprawozdanie o wniosku Obrezy co do zaprowadzenia podatku giełdowego.

Pos. Henryk Clam jako zainterpelowany odpowiada, że można spodziewać się wygotowania sprawozdania jeszcze w tym okresie, tak że Izba w jesieni będzie mogła przystąpić do obrad nad podatkiem giełdowym.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, wybrano w miejsce byłego pos. Montego członkiem komisyi przemysłowej posła Piteya; dalej posłowie z Styryi i Górnej Austryi wybrali po jednym członku do centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną idą pod obrady przywiedzione już w sprawozdaniu wczorajszem pozycye: mąka, wyroby młynarskie i ryż.

Pos. Kronawetter potępia cła na mąki i wyroby młynarskie, jako obliczone tylko na korzyść wielkiego przemysłu młynarskiego pod pretekstem opieki nad małemi młynami, którym cła na mąkę na nic się nie przydadzą. Mowca wnosi rezolucyę: Wzywa się rząd, aby jak najspieszniej wniósł projekt ustawy o zniesieniu akcyzy od ryżu w tak zwanych miastach zamkniętych.

Pos. Hallwich zwraca uwagę preopinanta, że piekarze wiedeńscy, chcąc, aby zapobieżono dowozowi ordynarnych i fałszowanych mąk niemieckich, jednomyślnie oświadczyli się za zaprowadzeniem ceł od mąkę. Przemawiając za temi cłami, mowca przytacza długi szereg liczb z taryf dyferencyalnych, szczególniej na dowód, jak galicyjski przemysł młynarski krzywdzony jest przez kolej imienia Karola Ludwika na korzyść zboża i mąki z Rosyi.

Tu na wniosek pos. Ruczki zamknięto dyskusyę.

Mowca generalny przeciw cłom na mąki pos. Reschauer wywodzi, że w pogranicznych miastach czeskich piekarze bardzo cierpią pod wpływem konkurencyi z dowozem chleba z Niemiec, który cła nie opłaca, a którego przybywa tam wielkie mnóstwo. Mowca wnosi poprawkę, aby dopuszczono bez cła dowóz mąki przynajmniej od granic niemieckiej i włoskiej.

W głosowaniu odrzucono poprawkę Reschauera i rezolucyę Kronawettera; przyjęto część taryfy o mące i ryżu bez zmiany.

Następują pozycye 29—38, obejmujące warzywa, owoce, rośliny i cząstki roślinne, mianowicie: winogrona świeże i ananasy 5 zł. (zgodnie z projektem rządowym, pozycya nowa); orzechy włoskie i laskowe 2 zł. 50 ct. (zgodnie z proj. rząd., o 1 zł. wyżej od taryfy dotychczasowej); warzywa delikatne stołowe świeże 2 zł. 50 ct. (zgodnie z proj. rząd., pozycya nowa); warzywa i owoce nieoznaczone szczegółowo, świeże wolne od cła (zgodnie z prel. rządowym i tar. dotychcz.), suszone lub preparowane w jakibądź sposób 2 zł. 50 ct. (zgodnie z proj. rząd., o 1 zł. wyżej od tar. dotychcz.); nasienie olejne 50 ct. (zgodnie z proj. rząd., pozycya nowa); anyżek, kminek, koper, nasienie koniczyny, gorczycy, nasiona nieoznaczone szczegółowo, korzeń cykoryi suszony 50 ct. (zgodnie z proj rząd., pozycya nowa); żywe rośliny, świeże kwiaty i liście 1 zł. 50 ct. (zgodnie z proj. rząd., pozycya nowa); rośliny i cząstki roślinne nieoznaczone szczegółowo, świeże, dalej zboże i strąki w słomie, trawa morska, łyko, tatarak, słoma, siano, sieczka wolne od cła (zgodnie z proj. rząd. i tar. dotychcz.); rośliny i cząstki roślinne nieoznaczone szczegółowo, suszone lub preparowane 2 zł. 50 ct. (zgodnie z proj. rząd., suszone dotychczas wolne od cła, preparowane opłacały tylko 1 zł. 50 ct.); chmiel 10 zł. (zgodnie z proj. rząd., o 5 zł. wyżej od taryfy dotychczasowej).

Pos. Gomperz wnosi poprawkę, aby zniżono nasienie olejne z 50 ct. na 27 ct., anyżek i t. d. z 50 ct. na 25 ct.

Pos. Ruf uskarża się na dowóz warzyw do Wiednia z Włoch, który wielką krzywdę wyrządza ogrodom w Dolnej Austryi.

W głosowaniu odrzucono wniosek Gomperza, uchwalono pozycye powyższe bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne jutro.

Podajemy dokończenie mowy ministra skarbu dr. **Dunajewskiego**, mianej w dyskusyi szczegółowej nad nową taryfą celną.

Pomówię jeszcze o pewnym zarzucie, bo wspólnie uczynili go sprawozdawca mniejszości komisyjnej przy pozycyi „kawa“ i inni mowcy w dyskusyi ogólnej. Ale wprzód muszę jeszcze przypomnieć, że pewien pan, zdaje mi się ten pan poseł, który jako mowca generalny w dyskusyi ogólnej mówił przeciw taryfie, uznał za konieczne użyć argumentu, którego w tej wys. Izbie, ile mi wiadomo, nietylko od owego dnia, którego ja ten urząd tu objąłem, lecz już od początku istnienie gabinetu Taaffego przy wielu sposobnościach z strony wielu panów i z wielu stron używano. Pan mowca generalny powiedział między innemi: „Pojmuję, że skarb państwa tego potrzebuje; ale cóż powiedzieć, że rząd w mowie tronowej przyrzekł przywrócenie równowagi w budżecie, a ta równowaga dotychczas niestety przywrócona nie jest“. Od innego pana posła przyjmuję zarzut taki o wiele mniej seryo z tej prostej przyczyny, że sam sobie przypominam, iż niejedno jako poseł rządowi głośno lub pocichu zarzucałem, o czem potem, gdym tu stanął, przekonałem się, że niezupełnie miałem słuszność. Ale pan mowca generalny, który sam przez długi szereg lat uczestniczył w sternictwie państwa, powinienby może wiedzieć bardzo dokładnie, że przyrzekając coś, t. j. starając się coś osiągnąć, niezawsze można z góry przewidzieć i usunąć wszystkie te przeszkody, które nagle stają w drodze. Kolega pana mowcy generalnego w kierownictwie finansów w ubiegłym dziesiątku lat — proszę przeczytać to sobie — wyraźnie powiedział tu: aż do r. 1880 równowaga musi być przywrócona; kilka razy

---

przerastała o wiele ogół kobiet tureckich. Ceniono ją wysoko, a choć mężczyźni nie mogli jej widywać, wiedzieli jednak o jej przymiotach od żon swoich.

Jeden z nich, zajmujący wysokie stanowisko, Reszyd-Guzluklu-basza, tak dalece zaufał jej znawstwu i gustowi, że za pośrednictwem Mehemeta-Kibrizli prosił jej, aby dla niego wyszukała małżonkę, piękną w europejskiem a nie w tureckiem znaczeniu tego wyrazu. U Turków, jak wiadomo, obfitość ciała zastępuje jego piękność, tymczasem Reszyd - Guzluklu pragnął żony wysmukłej, inteligentnej, czarnowłosej. Małżonka Mehemeta-Kibrizli podjęła się tej misyi, i wywiązała się z niej w dosyć oryginalny sposób.

„Rozpoczęłam starania — opowiada — ubrawszy się jak najwytworniej, udawałam się po kolei do wszystkich znajomych, zajmujących stanowisko odpowiednie pozycyi generała Guzluklu. W takich wypadkach zwyczaj każe wprost mówić, że się przybyło na oględziny córki. Gdym to powiedziała, wprowadzano mnie do salonu i musiałam czekać aż panna ukończy tualetę.

„Nareszcie ukazuje się wystrojona, kłania się chustką, którą trzyma w ręku i ze spuszczonemi oczyma siada na przygotowanem dla niej krześle. Przynoszą kawę w małej filiżance srebrnej i częstują swatkę, która musi pić ją bardzo powoli, gdyż wie o tem, że gdy wypije, oględziny będą skończone — panna zniknie natychmiast.

„Po jej odejściu przychodzi któraś z najbliższych jej krewnych i zapytuje, jakie zrobiła wrażenie. Naturalnie, że trzeba chwalić a potem słuchać wyliczenia, ile ma sukni, ile klejnotów i jaką dostanie wyprawę. Nie należy jednak wierzyć wszystkiemu, gdyż rodzice częstokroć przesadzają i obiecują dwa razy więcej, niż dać myślą, a zięć nie ma przeciw nim żadnego rekursu.

„Zapewniwszy rodzinę, że zdam sprawę temu, który mię przysłał, odeszłam i rzeczywiście zdawałam codziennie relacye mojemu mężowi, a ten je zanosił Reszydowi-Guzluklu-baszy, który jednakże okazywał się nadzwyczaj trudnym w wyborze i zawsze miał coś do zarzucenia upatrzonej kandydatce: to miała zbyt wiele krewnych, to była zbyt wysoka lub niedość młodą, to wreszcie wyprawa i majątek nie zdawały mu się odpowiednie. Tym sposobem przez dwadzieścia dni obchodziłam mieszkania rozmaitych ministrów i wysokich dygnitarzy, aż nareszcie, znudzona nadaremnemi poszukiwaniami, zdecydowałam się ożenić Reszyda z pierwszą, która mi się trafi, bez względu czy będzie odpowiadała jego ideałowi czy nie.

„Zdarzyło się, że w domu do którego udałam się, zastałam pannę wysoką, silnej budowy, której rysy były wprawdzie regularne, lecz która miała włosy i brwi rude i była niejako antytezą wymarzonego przez Reszyda-baszę ideału. Mimo to ofiarowałam jej bukiet ozdobiony dyamentami, który mi jego ekscellencya powierzył i w relacyi wieczornej nie wspomniałam ani słowa o rudych włosach. Na moje żądanie zręczna w sztuce fryzyerskiej Greczynka umalowała je na czarno, również jak powieki i rzęsy, co w połączeniu z naturalną białością cery, dosyć przyjemny sprawiało efekt. Nie dowierzałam jednak temu fortelowi, gdyż basza odgrażał się, że jeżeli żona nie przypadnie mu do gustu, to ją wypravi z domu zaraz nazajutrz, a gdyby to uczynił, mógłby mieć do nas pretensyę. Nazajutrz jednak Reszyd kazał mi podziękować za zrobiony wybór i tak się przywiązał do swej żony, że wcale nie brał drugiej.“

Jak widzimy, pani Mehemetowa nie była pozbawioną zdolności dyplomatycznych, jednakże trudno jej było walczyć przeciw intrygom, które w początku panowania Abdul-Medżyda sprowadziły niełaskę na jej męża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mówił, że nie myśli dalszych długów robić. A jednak je robił, i nie czynię mu zarzutów; pomylił się, bo nastały wypadki czy przeszkody, których żadna siła ludzka obliczyć nie zdoła. Trzeba rozróżnić przyrzeczenie i wytknięcie celu od szczerych usiłowań około dopięcia celu.

Dalszy zarzut jest o tak zwane *praecipuum*. Otóż, jeśli się nie mylę, kilka razy już, a całkiem na pewno wśród obrad nad ustawą prohibicyjną wypowiedziałem swoje zdanie o tem *praecipuum*. Utrzymują więc panowie, że Węgry będą pobierały więcej z cła od kawy, niż wedle stosunku kwot na nie przypada. Nie mogę ani zaprzeczyć ani potwierdzić, bo nie mam dokładnych źródeł — a trudno też je dostać — z którychby zaczerpnąć można gruntownego sądu o stosunkach konsumcyi między Węgrami a naszą połową monarchii. Ale rzecz to bardzo prawdopodobna, przyznaję. W jakim stosunku, w jakiej sumie, próżny rzeczywiście trud obrachowywać, bo nie można tutaj wynaleźć liczby jakośkolwiek pewnej. Ale cóż z tego wynika? Czyż zapomniano, że pod względem celno-politycznym stanowimy jedną całość, t. j. pod względem ceł — a zdaje mi się, że to bardzo dobrze — stanowimy poniekąd jedno państwo? — z bardzo powolnie pracującym mechanizmem czterech ciał ustawodawczych i dwu rządów, to prawda, ale pod względem celno-politycznym jedną całość. I cóż powiedzielibyście, panowie, gdybym ja zarzucił, że może Tarnopolski powiat w Galicyi mniej będzie dawał dochodów z cła od kawy, niż powiaty w Czechach, na Morawie i w Górnej Austryi, gdzie się wiele kawy spożywa? To zdarza się w każdem państwie. Wedle rozmaitego stopnia kultury, nawyknienia i potrzeb ludności i ekonomicznego stanu rzeczy konsumcya jest rozmaita. Kto taki zarzut czyni na seryo i tylko z tej przyczyny nie chciałby przyjąć pewnej pozycyi, ten innemi słowy oświadczałby: chcę osobnego terytoryum celnego. Jest to także stanowisko, którego ja nie zajmuję; owszem spodziewam się, że pod tym względem cała wys. Izba zgodzi się ze mną, gdy pozwolę sobie twierdzić, że nietylko z pobudek ekonomicznych, nie z finansowych, lecz z najżywotniejszych interesów monarchii austro-węgierskiej, usilnie pragnąć trzeba, aby ta jedność terytoryum celnego pozostała nienaruszona. (*Brawo! brawo! z prawicy*). A skoro tak, więc też, jak już wspomniał pan minister handlu, zważyć trzeba, że i Węgry zgodziły się na normy celne tylko dlatego, że właśnie pod tym względem czują się częścią całego wielkiego terytoryum celnego.

Jeśli potrącono o rokowania, że c. k. rząd uległ dyktatowi Węgier — było to także słówko ze strony pana mowcy generalnego w dyskusyi, *sic volo, sic jubeo* — wielkie to słowa, ale mogę zapewnić, że możebym u każdego innego z panów posłów wcale słów tych nie podnosił, tylko u takiego, który sam takiemi rokowaniami kierował, muszę to podnieść, tak że z zadziwieniem trzebaby zapytać: czyż on mówi z własnego doświadczenia? (*bardzo dobrze! z prawicy*) — bo z mojego lub naszego z pewnością nie. Proszę wys. Izbę, niech będzie przekonana, że mimo całego poszanowania dla równego uprawnienia drugiej połowy monarchii i jej rządu umiemy też samych siebie tyle szanować, by nie dać sobie dyktować (*brawo! brawo z prawicy*), i zdaje się, że ten zarzut został tutaj wypowiedziany bez rozważenia konsekwencyj, któreby z niego można wysnuć. W rozprawach nad taryfą celną w roku 1878 pewien bardzo wymowny mowca z lewej strony wys. Izby zadał ówczesnemu panu ministrowi handlu pytanie, w jakim charakterze Jego Ekscellencya przemawiał. Jako poseł nie. Czyżby jako austryacki minister handlu? O tem trzeba powątpiewać. A więc w jakim charakterze? Jako najęty obrońca węgierskiej Izby poselskiej. (*Słuchajcie! z prawicy*). Cytuję te słowa, nie żeby je pochwalać; były zupełnie niesłuszne; ale równą niesłusznością jest, że były pan minister handlu nas o to posądza (*wesołość na prawicy*), co jemu wówczas powiedziano.

O jednem muszę jeszcze pomówić, a proszę mi wierzyć, z szczerym smutkiem. Zapowiedziano nam w tej wys. Izbie w dyskusyi ogólnej, że cała ta kwestya jest li ekonomiczna, że trzeba ją traktować z najobjektywniejszego stanowiska, i właśnie z tego powodu pan mowca generalny mniejszości zwrócił się do szanownej większości i wezwał ją, aby mu w dyskusyi szczegółowej dała dowód swej pojednawczości. Otóż widzieliśmy, że już przy cle od kawy całkiem wyraźnie i jasno, *distincta voce*, przyznają: z politycznych pobudek głosować będziemy przeciw cłu. (*Bardzo trafnie! z prawicy*). Muszę z pewnym smutkiem wyznać: nie znajduję żadnych pobudek politycznych. Wszakże z znanej dyskusyi nad podatkiem dochodowym w ubiegłym dziesiątku lat pan sprawozdawca mniejszości, pan poseł z chebskiej Izby handlowej, wyraźnie powiedział, a ja zupełnie na to się zgadzam, że to iluzya, ułuda, jeśli kto mniema, że tylko podatkiem osobisto-dochodowym wyrówna się niedobór naszego budżetu. Przyznał, że kawa jest całkiem trafnie obranym przedmiotem dla opodatkowania. (*Słuchajcie! na prawicy*). Nie chcę trapić wys. Izby cytatami, ale powołuję się na to. Przyznali inni panowie z opozycyi, że to rzecz zbyt jasna, iż nie można spodziewać się ani 15, ani 20 milionów z nieistniejącego jeszcze lecz mającego dopiero wejść w życie podatku osobisto-dochodowego, przynajmniej nie w pierwszych latach, że więc państwo jest zniewolone, aby ten niedobór usunąć, aby stopniowo przywrócić równowagę, podwyższyć swoje dochody. Jakby to w inny sposób być mogło, dotychczas wyrozumieć nie zdołałem.

Jeśli przeto rząd nie z pobudek politycznych, lecz z przyczyny konieczności dla skarbu państwa projektuje te same normy, jak np. przy nafcie, a przeciwko temu z pobudek politycznych występuje opozycya, to rząd pewnie musi pocieszać się nadzieją, że kiedyś ludność odda mu sprawiedliwość, iż postępuje na seryo, oględnie, ale bez ustanku na ciernistej drodze przywrócenia równowagi w budżecie. Musi pocieszać się tem, że szanowna większość przez pojednawczość nie będzie rozumiała odstąpienia od własnego zdania i zapatrywania, a jeśli mi jeszcze coś dodać pozostaje, to chyba tylko, że wedle mojego przekonania, bez wszelkiego politycznego względu ubocznego, podwyższenie dochodów między innemi także przez cła finansowe, jest krokiem tak niezbędnym dla państwa, że wcale o to nie chodzi, czy te cła finansowe będą zaprowadzone. Ostatecznie przekonacie się, że chodzi o to, k t o je zaprowadzi i k t o je zawrze. (*Bardzo słusznie z prawicy.*) I dlatego proszę większość wys. Izby, aby na tych pobudkach, nie zaś na pobudkach przeciwników oparła swoje uchwały. (*Brawo, brawo z prawicy.*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Projekt Izby lordów.)

Komisya wybrana z Izby lordów parlamentu angielskiego do ocenienia rządowej ustawy regulującej stosunki rolnicze w Irlandyi, ukończyła swe prace i pomimo znanych protestów gabinetu, przedstawiła swoje sprawozdanie. Jest to akt bardzo obszerny, ale, jak przyznają same dzienniki opozycyjne, bardzo zajmujący i nie bez wartości. Dla publiczności angielskiej najbardziej zajmującemi są ustępy traktujące o nabywaniu na własność ziemi. Pierwsze ośm artykułów sprawozdania zawierają krytykę i wytykają ułomności ustawy pod względem urządzenia trybunałów ziemiańskich dla uregulowania czynszów dzierżawnych pomiędzy właścicielami a dzierżawcami, dalej idzie projekt w duchu dodatnim, zmierzający do uchylenia wadliwości samej ustawy a specyalnie wadliwej procedury. W artykule jedenastym przechodzi komisya do paragrafów, które zawierają postanowienia o nabywaniu ziemi na własność i podaje znowu wyczerpujący projekt utworzenia istotnego, do ziemi przywiązanego i ziemię posiadającego stanu włościańskiego. Podaje zarazem szkic wykonania tego projektu.

Kardynalna zasada w projekcie komisyi jest następująca: „Właścicielom ziemskim i dzierżawcom wolno ułożyć się dobrowolnie pomiędzy sobą o wysokość sumy, za jaką dzierżawiona ziemia przejść ma na własność dzierżawcy. Trybunał ziemiański ma być upoważniony do zaliczenia nabywającemu ziemię ceny kupna z funduszów państwowych."

Prasa opozycyjna uderza na zawarte w tym projekcie postanowienia, iż nabywcy ziemi, czy to większego obszaru czy tylko włościańskiego gruntu, mają się umówić między sobą bez kontroli, a państwo ma być obowiązane do wydawania zaliczek na kupno. Właściciel otrzymałby zatem całą sumę od razu a nowonabywca płaciłby 3 procent rocznie od wypożyczonej sumy. Prasa nazywa takie postanowienie podstępnem i słusznie uważa, że nie byłoby trudno je wyzyskać. Krytyce dalej ulega projekt z tego względu, że chce, ażeby skarb państwa zaopatrzył trybunały ziemiańskie w potrzebne kwoty dla zgłaszających się po nie Irlandczyków. Proponowana jednak przez komisyę Izby lordów procedura jest bardzo prosta, nowy trybunał stanowiłby coś w rodzaju banku, któryby wypłacał weksle czy kwity wystawione przez dzierżawców i włościan nabywających ziemię. Suma kupna obciążałaby przedmiot nabyty i byłaby zahipotekowana na obszarze i folwarku dopóty, dopókiby jej państwo nie ściągnęło. Ostateczna wypłata musiałaby nastąpić w ciągu lat 66 na $3\frac{1}{2}$ prc., albo w ciągu lat 46 z procentem 4 rocznie. W ten sposób państwo stałoby się faktycznym właścicielem znacznej części Irlandyi. Główny cel określony jest w projekcie następującemi słowy:

„Położyć koniec raz na zawsze uciążliwym dotychczas stosunkom dzierżawców i zapobiedz im w przyszłości."

O kwestyi rat zaległych mówi projekt lordów:

„Niewypłacone kwoty zaległych czynszów dzierżawnych po dzień 1 listopada 1881 r., jeżeli nie przenoszą zaległości z trzech lat, należy pokryć po przeprowadzeniu ugody pomiędzy lordami a dzierżawcami z zaliczek państwowych i doliczyć takowe do ceny kupna, a zarazem umorzyć wszelkie dawniejsze zaległości dzierżawne."

KRONIKA

= **Pan Marszałek krajowy,** dr. Mikołaj Zyblikiewicz, powrócił wczoraj wieczór z Krakowa.

Stypendyum. Pani Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska nadała na mocy służącego jej prawa rozdawnictwa opróżnione stypendyum z fundacyi św. p. Ludwiki Niezabitowskiej w rocznej kwocie 210 zł. w. a. Bolesławowi Stanisławowi dw. im. K a m i ń s k i e m u, słuchaczowi II roku szkoły politechnicznej we Lwowie.

× **Nagroda konkursowa.** Rada nadzorcza towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu na posiedzeniu publicznem dnia 3 maja, przyznała nagrodę konkursową (w ilości 1.800 franków) za opracowanie dziejów polskich Długosza, w całości dr. Aleksandrowi Semkowiczowi. Na rok 1884 towarzystwo historyczno-literackie ogłosiło zadanie konkursowe: O sejmowaniu i *liberum veto* w dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Dalsze szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

— **Komenda generalna w Serajewie** z uznaniem donosi, że towarzystwo patryotycznej pomocy dam Czerwonego Krzyża powiatu tarnowskiego rozwinęło gorliwą działalność i wojskom na widowni powstania w Krywoszy i Hercegowinie kilkakrotnie przesłało rozmaite upominki.

— **W szkole snycerskiej** w Zakopanem ustanowił p. Minister oświecenia przodującego pracownika (*Vorarbeiter*) dla nauki tokarstwa i początkowego snycerstwa za remuneracyą roczną 360 zł. Pracownikiem tym ustanowiony został M. Król.

— **Publiczne egzamina** w szkole rolniczej Gródeckiej, połączonej z zakładem uprawy i wyprawy lnu, odbędą się 13 maja o 10 godzinie rano.

— **Rymanowski zakład** zdrojowo-kąpielowy przysłał nam wydany właśnie prospekt swój na sezon bieżący, z którego się dowiadujemy, iż pomimo kilkoletniego dopiero istnienia rozporządza już blisko 50 pokojami mieszkalnemi, nie licząc domów, które się właśnie budują i do połowy sezonu zapewne będą gotowe. Dobudowano też w tym roku 14 nowych łazienek, tak, że liczba ich wynosi obecnie 26. Zakład rymanowski, jak wiadomo, położony jest w górach karpackich między Krosnem a Sanokiem, 10 mil od Rzeszowa a 5 od stacyi kolei Łupkowskiej Zagórza, zaś o 3 tylko kilometry od gościńca, po którym dwa razy na dzień krążą wozy pocztowe.

— **Towarzystwo Spójnia** odbędzie d. 14 b. m. o godzinie 3 po południu walne zgromadzenie w sali ratuszowej. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności towarzystwa w roku ubiegłym, sprawozdania o zamknięciu rachunków, o ankiecie przemysłowej, o przemyśle tkackim, o reformie ustawy przemysłowej, o zawiązaniu gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców, o założeniu Spółki dla handlu wiejskiego i t. d., oraz wnioski członków i wybór zarządu tudzież komisyi lustracyjnej.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Husiatynie z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 5 czerwca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani R. L. z pomieszkania srebrny lichtarz wartości 20 zł. — Pan J. P. zgubił pugilares z kwotą 17 zł.

*** **Napad rozbójniczy.** Jankiel Berger i Kellman Herschfeld z Jarosławia, powracając z Przemyśla do domu, niedaleko przedmieścia jarosławskiego Widacza przyłączyli się do idących w tym samym kierunku Jana Mikulskiego, czeladnika szewskiego i Ludwika Kilarskiego, wyrobnika z Żurawicy. W lesie, przez który wiodła droga, wymienieni izraelici opadnięci zostali przez swoich towarzyszów, którzy ograbili ich nietylko z gotówki, jaką mieli przy sobie, ale i z odzieży. Bergerowi powiodło się wymknąć z rąk napastników i uwiadomić o zaszłej zbrodni władzę w Przemyślu, która zarządziła bezzwłocznie aresztowanie złoczyńców. Mikulski i Kilarski znajdują się w ręku sądu.

*** **O wielkim pożarze lasowym** donoszą z Zaborowa, w powiecie brzeskim. Ogień, jak się zdaje, zbrodniczą wzniecony ręką, zniszczył tam 30 morgów lasu szpilkowego, liczącego 37 lat, i zrządził szkodę ocenioną na 7.500 zł. Poszlakowane o podpalenie indywiduum zostało ujęte i oddane sądowi.

— **Powrót wyprawy naukowej.** Na odbytem w tych dniach posiedzeniu indochińskiej akademii w Paryżu, prezydent markiz Croizier zapowiedział mający w najbliższym czasie nastąpić powrót do Francyi szefa misyi archeologicznej do krainy Kambodży, porucznika Delaporte. Misya ta miała nadzwyczajne powodzenie; mianowicie w Angkor-Tom porucznik Delaporte odkopał stary pałac królów Khemerskich, który jest wspaniałym nad wszelki wyraz zabytkiem architektury i rzeźby staroindyjskiej. Terasy pałacu tego, piętrzące się wysoko jedna nad drugą, ozdobione są przepysznemi płaskorzeźbami.

— **Samobójstwo.** Według depeszy *Bohemii* z Ołomuńca, dnia 4 b. m. otruł się w tem mieście kapitan 20 (nowosądeckiego) pułku pieszego Schmelzer, który podobno cierpiał na melancholię.

— **Międzynarodowa wystawa** rybacka otwarta będzie dnia 1 maja 1883 w Londynie i potrwa przynajmniej sześć miesięcy. Protektorat nad nią objęła królowa Wiktorya, przewodnictwo w komitecie zarządzającym książę Walii. Wystawa dzielić się będzie na 7 klas głównych i 39 oddziałów, które obejmą zarówno rybołostwo na morzu, jak i na wodach słodkich, wszelkie przybory i narzędzia służące do rybołostwa, środki sztucznej hodowli ryb i całą literaturę w tym przedmiocie. Wystawcom przyznane będą medale złote, srebrne i bronzowe, dyplomy honorowe, a nadto rozdzielone zostaną trzy nagrody rządowe po 1.200 zł. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje do dnia 1 lipca b. r. generalny sekretaryat wystawy rybackiej w Londynie.

— **Stopięćletni żebrak** Błażek w Tarnowie, jak donosi *Gaz. Krak.*, w zeszłym tygodniu, nie mając czem zapłacić zaległego czynszu, po daremnem usiłowaniu zapicia się wódką na śmierć obwiesił się w nocy za piecem, pozostawiając przeszło stuletnią ślepą żonę i syna.

— **Tunel św. Gotarda** według doniesień dzienników włoskich i angielskich w kilku miejscach grozi zawaleniem się. Inżynierowie postanowili miejsca te wzmocnić granitowemi murami. Na razie jeszcze komunikacya kolejowa nie będzie przerwana.

— **Piękny głos.** Dzienniki berlińskie opowiadają anegdotę, która *se non e vero, e ben trovato*. Do jednego z najpierwszych śpiewaków berlińskich niedawno zgłosił się młodzieniec z prośbą, ażeby posłuchał jego głosu i był łaskaw dać o nim opinię. „Proszę, i owszem, zaśpiewaj mi pan cokolwiek" — rzekł uprzejmy artysta. — Młodzieniec, uczyniwszy zadość wezwaniu, zagadnął z niemałą dozą pewności siebie: „I cóż łaskawy panie? jak się panu podoba mój tenor?" — „Ja panu bez ogródek powiem — odparł złośliwy sędzia — że gdybyś pan miał tylko jeszcze w górnych tonach to, czego panu brakuje w dolnych, to bezwątpienia bardzo dobrze mógłbyś pan śpiewać w średnich tonach."

*** **Narybek łososia** oraz łososio-pstrąga w ilości około 3000 sztuk wpuszczony został do Sanu pod Jarosławiem w obecności wiceprezesa oddziału jarosławskiego tow. rybackiego ks. kan. Jana Sanczyca, reprezentanta zwierzchności gminnej miasta i licznie zgromadzonego ludu. Narybek pochodził w części od górala w Poroninie pod Zakopanem, Franciszka Doruli, a wypielęgnowany został w wylęgarniach wielkiego zakładu rybnego pani baronowej Wattmann Maelcamp Beaulieu w Rudzie rożanieckiej pod Cieszanowem, która ze swojej strony ofiarowała także na ten cel 1500 sztuk łososio-pstrąga z ikry, sprowadzonej z Hüningen pod Strassburgiem.

Z Izby sądowej.

Pożar Ringtheatru.

(Sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

VII.

Wiedeń, 3 maja.

)(Z pomiędzy zeznań wielkiego szeregu świadków wyjmujemy tylko co ważniejsze i co ciekawszy szczegóły.

Inspektor towarzystwa gazowego M ü l l e r miał zeznać, że dowiedział się od *theatermeistra* Webera, kto zakręcił gaz w teatrze (nie główna śluzę na ulicy); świadek jednak ani nie słyszał czegoś podobnego od Webera, ani też nie wie kto gaz zakręcił.

Tu na chwilę przerwano przesłuchiwanie świadków, ponieważ obrońca Jaunera, p. S i n g e r, oznajmia, iż były członek trupy w *Ringtheatrze*, aktor Wilke, napisał doń list, ofiarując się z gotowością zeznania, jako reżyser Nötel dnia 8 grudnia przejął reżyserję *Opowieści Hofmanna*. Sąd postanawia zapozwać Wilkego na świadka.

Antoni G l a s e r, bileter na drugiej galeryi, otworzył drzwi ratunkowe na ganku tejże galeryi i wołał: „tutaj! tutaj!" ale wnet dym i żar zniewoliły go myśleć o własnym ratunku. Trafił na około 25 osób,

którym pomógł oryentować się i wyprowadził ich główną bramą na ulicę. W tej chwili słyszał policyanta stojącego w westybulu: „Tam muszą być jeszcze ludzie u góry“, na co dwaj panowie z jego grona odpowiedzieli: „Tak jest“. Co policyant potem uczynił, świadek nie wie. Była to godzina niespełna 7.

Jan Seibl, bileter również na drugiej galeryi, zeznaje, że drzwi ratunkowe zazwyczaj były zamknięte, otwierano je z rozpoczęciem przedstawienia; ale drzwi na wschody ratunkowe ku Hessgasse otwierano jedynie w niedziele, gdy ludzie wychodzili z przedstawień popołudniowych (nie wieczornych). Dalej zeznaje, że owego wieczora, po wybuchnięciu pożaru z sceny do sali, otworzył drzwi ratunkowe i wołał: „tutaj!“, ale po drugim razie wołania głos mu zamarł, strach go opanował i uciekł. W westybulu widział policyanta, ale mu nic nie powiedział, bo go policyant o nic nie pytał! Byłem rad — dodaje świadek — żem się wydobył. (*Niepokój między publicznością*).

Henryk Kaufman, bileter na trzeciem piętrze, zeznaje, że drzwi ratunkowe w chwili wybuchu pożaru z sceny do sali już były otwarte; wołał więc na publiczność, aby się wynosiła. Niektórzy też wyszli, inni stali jeszcze, inni nakoniec siedzieli i przypatrywali się spokojnie ogniowi. Tymczasem wzmagał się dym i żar, więc świadek wyszedł. Gdy się dostał o piętro niżej, gaz na ganku wygasł. Zastawszy przy schodach prowadzących do głównego wyjścia wielki ścisk, przeszedł przez *foyer* do innego korytarza i zeszedł na Hessgasse. Tu wołał między zebranych na ulicy ludzi, że jest jeszcze publiczność w teatrze, a stojący w pobliżu policyant musiał to słyszeć. Świadek mniema, że nieszczęście nie byłoby było tak wielkie, gdyby na schodach i gankach było światło.

Tak ten świadek, jak i kilku następnych zgodnie zeznawają, że światło gazowe pogasło w sali i na gankach niedługo po wyrzuceniu zasłony od sceny ku publiczności. Niektórzy mniemali, że ten sam gwałtowny prąd powietrza, który zasłonę wyrzucił, światła także pogasił.

Antoni Krassl, policyant cywilny, był bileterem na czwartej galeryi, zeznaje, że drzwi ratunkowe w chwili wybuchu już były otwarte. Od sceny ku galeryi leciały przez powietrze urywane płomienie, którym świadek się opędzał w takiem przerażeniu, że nie wiedział, co czynić. Z opalonym surdutem, z poparzonemi rękoma i twarzą z spaloną brodą i włosami na głowie, udało mu się umknąć. Dodać wypada, że świadek przybył na galeryę już po wygaśnięciu światła. (Kilkunastu bileterów i garderobierów zginęło w ogniu).

Wojciech Weltner, oficyał generalnej intendantury teatrów dworskich, chciał tego wieczora być w loży pierwszego piętra *Ringtheatru* (na drugiem piętrze). Przybywszy do góry, nagle stanął w ciemności, światła pogasły i gwałtowny wicher dąć począł. Zbiegł o piętro niżej do *foyer*, gdzie ktoś właśnie zapalał zapałkę i mnóstwo osób ocaliło się, znalazłszy schody do westybulu; świadek mniemał nawet, że wszyscy za wczasu teatr opuścili. Takie też panowało mniemanie między publicznością.

Adela Pawlikówna, która z licznego grona rodzinnego sama jedna się została, opowiada wśród natężonej powszechnie uwagi: Moi rodzice, siostry, brat i narzeczony poszliśmy razem na drugą galeryę. Zaledwieśmy usiedli, wydęła się zasłona do wysokości budki suflerskiej. Natychmiast powstaliśmy, ojciec zawołał: gore! Biegliśmy ku wyjściu. Po kilku sekundach zasłona podniosła się aż do drugiej galeryi, powstał gwałtowny wicher i szum, dym i żar. Wypychają nas, wtem światła gasną; w ścisku gubimy się; mnie pchano po części w powietrzu, aż nagle uczułam w ręku frędzle portyery i niebawem dostałam się do pokoju jakiegoś, z którego, gdy pewien pan rozbił drzwi oszklone, wyszliśmy na balkon. Z balkonu krzyczeliśmy na dół o światło, dodając, że potrzeba ratunku wielu ludziom. Ja sama krzyczałam, że ludzie się poduszą. Uspokajano nas z dołu i mówiono, że nic się nie stanie. Z chustką przed ustami dwa razy z balkonu wracałam do kurytarza, szukając swoich, ale pierwszy raz słyszałam tylko jęki i chrapanie, poczem znowu z balkonu krzyczałam o światło; drugi raz, po może dwu minutach, nic już nie słyszałam. Z balkonu pozeskakiwaliśmy na prześcieradło ratunkowe. Natychmiast oznajmiłam ratującym nas, że na gankach słyszałam jęki, kaszlanie i chrapanie, prosząc, aby się udano do góry. Odpowiedziano mi, że nie ma już nikogo u góry, a swoich zastanę już w domu. — Tu oskarżony Herr oświadcza, że z wszelką pewnością twierdzić może, iż z osób ocalonych prześcieradłem nikt nie mówił o ludziach w teatrze. — Świadek przyznaje, że nie Herrowi mówiła o tem. Oskarżony Herr powiada, że zresztą hałas był zbyt wielki, by kogoś mówiącego dosłyszeć było można.

Ignacy Rosenbaum, kupiec, zeznaje, że, dostawszy się szczęśliwie z ciemnych ganków aż z czwartej galeryi do oświetlonego jeszcze westybulu zastał tu policyanta i strażaka pożarnego z stacyi centralnej i prosił ich, aby mu dano światło, bo chce wrócić i szukać zgubionej siostry. Uspokoili go zapewnieniem, że nikogo już nie ma w teatrze i że zastanie siostrę w domu. W tym czasie można było jeszcze dotrzeć z światłem do góry, bo dymu nie było jeszcze zbyt wiele na gankach.

Kantorzysta Samuel Grün potwierdza, że z początku nie było wiele dymu na gankach; na dole w westybulu widział Hellmesbergera (który, jak wiadomo, utrzymuje, że mówił z oskarżonym Landsteinerem o ratunku ludzi) rozmawiającego z policyantem; sam także żądał, aby udano się z światłem do góry. — Obrońca Markbreiter przedstawia świadkowi Landsteinera; świadek zeznaje, że to nie ten człowiek, z którym mówił Hellmerberger w owej chwili.

August Lonsky, asystent w fabryce chemikaliów, był tego wieczora na trzeciej galeryi. Zasłona wydęła się po raz pierwszy krótko przed trzema kwadransami na siódmą. Z kuzynką swą wybiegł na ganek; zgubił ją w natłoku, który pół popychał go, pół niósł, aż wreszcie ruch tłumu coraz więcej ustawał i nakoniec zupełnie ustał. Mając ręce wolne, wygrzebał się z kłębu ludzi i po ciałach ich wśród chrapania i jęków umierających posuwał się naprzód, aż go świeże powietrze zawiało; za tym powiewem doszedł do cukierni. Ztąd jednak raz jeszcze wrócił, wołając kuzynkę po imieniu. Nikt nie odpowiadał. Z cukierni dostał się na balkon narożny i ocalał skokiem na prześcieradło ratunkowe. Skoczywszy padł, a chociaż krzyczał na głos, że mu się nic nie stało, zaniesiono go do gmachu dyrekcyi policyi i tam dopiero puszczono. Wrócił do westybulu i prosił, aby policyant lub strażak z światłem pomógł mu odszukać na górze kuzynki wśród kłębu ludzi, ale odpowiedziano mu, że nikt się nie spalił, że wszyscy ocaleni, żeby poszedł tylko do domu, gdzie z pewnością kuzynkę zastanie. Nazajutrz zastał ją między zgromadzonemi trupami. Na zapytanie prokuratora świadek dodaje, że od strony cukierni szło świeże powietrze i było można od tej strony dostać się do góry i bardzo wielu ludzi wyratować. Gdy stał na balkonie, inni towarzysze jego wciąż krzyczeli, żeby ratowano ludzi na schodach.

Jakób Streu miał w teatrze siostrzeńca; wtargnął do teatru, zastał na wschodach kłąb ludzi jęczących i chrapających, zbiegł czemprędzej do westybulu i prosił o pomoc Zdaje się, że miano go za waryata i powiedziano mu, że przeszukano już cały teatr a nikogo w nim nie znaleziono. Ludzie, którzy to mówili, byli ubrani tak, że na pewno można przypuścić, iż należeli do władz.

Pocieszną scenę stanowi przesłuchanie świadka Bernarda Kohna, który ocalał, rozbiwszy drzwi z *foyer* na balkon, przyczem skaleczył sobie rękę i nosił ją dwa tygodnie na temblaku. Za to żąda wynagrodzenia 10.000 zł., po niejakim targu spuszcza na 5000 zł. Przewodniczący, stwierdziwszy, że lekarz nic go nie kosztował, pyta, za co żąda wynagrodzenia. Świadek odpowiada: za stratę dwa tygodni czasu do zarobku. Przewodniczący oblicza hojnie zarobek jego po 10 zł. na dzień, razem więc na 140 zł. — „A ileż za mój strach? — pyta świadek wśród powszechnej wesołości.“ Przewodniczący pyta: Od kogoż pan żądasz wynagrodzenia? Świadek: A czyż ja wiem, od kogo?

Kantorzysta Alfred Schwarz zeznaje, że przybywszy około godz. 7 ½ na miejsce, słyszał od pewnego policyanta, że są ludzie na górze, na to inny pan rzekł: „Ja jestem kasyerem i jako taki wiem, że nikogo już nie ma w teatrze.“ — Z czterech przesłuchanych następnie kasyerów, a więcej ich nie było, świadek żadnego nie poznaje jako tego, który to mówił.

Kasyerowie ci zeznawają, że powszechne było mniemanie, iż ludzie wszyscy ocaleli, bo w normalnej sytuacyi teatr wypróżniał się w siedm minut. Jeden z nich jednak powiada, że ludzie biegnący z góry wołali o pomoc, szczególniej o światło.

Starszy inżynier miejskiego urzędu budowniczego, gdzie jest straż pożarna, p. Neumayer zeznaje, że telegraf sygnałowy z Ringteatru czasem nie dopisywał; dnia 8go grudnia w południe także nie dał zwykłego sygnału, ale wysłany z tego powodu urzędnik zastał telegraf w porządku, wieczorem telegraf odezwał się jednem tylko uderzeniem w dzwonek i to bardzo słabem, co mogło pochodzić z oddziaływania nie ręki ludzkiej, dlatego nie uważano tego za sygnał.

Strażak Hörmayer potwierdza zeznania powyższe, ale nadmienia, że gdyby sam miał był służbę tego wieczora, byłby uważał niedokładny sygnał za sygnał rzeczywisty. Zeznaje też, że oskarżony Breithofer po chybionym sygnale osobiście przybył do centralnej straży pożarnej z wiadomością.

Ferdynand Zauner, sługa bankowy, dawniej kiedyś strażak, przybywszy o godzinie kwadrans na ósmą na miejsce, natychmiast wtargnął do wnętrza po schodach galeryjnych i zastał tu innego strażaka rozwijającego węża od sikawki. Zdawało się świadkowi, że niema już co robić, i dlatego zeszedł. Na dole spotkał go ktoś okapturzony z pochodnią w ręku i z nim razem doszedł świadek aż na drugie piętro, gdzie zastali stosy trupów leżących warstwami na sobie. Krzyk przerażenia wyrwał się jemu i towarzyszowi jego z piersi, a towarzyszem tym był, jak później się dowiedziałem, hr. Lamezan, prokurator państwa. Pobiegłszy znów na dół, oznajmiłem to policyantom, którzy niemało byli zdziwieni tą nowiną.

Garderobyer Schönach zeznaje, że gdy w garderobie jego parterowej światło wygasło i wicher w teatrze zawył, taki zdjął go strach, że nie pytając o nic, kulą poleciał do domu, położył się spać, wziął na poty i . . . . . . nazajutrz dowiedział się, że Ringteater spłonął.

Wiedeń, 4 maja.

)(Przeciw aktorowi Nötelowi, który tak uporczywie z wyraźnem powołaniem się na przysięgę swą trwał przy zeznaniu, że nie miał polecenia zastępować Jaunera w reżyseryi *Opowieści Hofmanna*, dobrowolnie zgłaszają się świadkowie z pomiędzy własnych kolegów jego i koleżanek. Sąd postanawia zawezwać ich na dzień późniejszy; tymczasem postępuje dalej przesłuchanie świadków już zawezwanych.

Kupiec Henryk Marberger był z żoną na drugiej galeryi; zasłona wydęła się, a niedługo potem wyleciała na salę przed godz. ¾ na 7; światło zagasło nieco później, gdy z żoną zstępował z ganku na schody. Niebawem wielki ścisk powstał, w którym zgubił żonę. Tłum uniósł go z schodów, aż domacał się gdzieś firanki, którą rozsunąwszy, ujrzał za nią przy czerwonym odblasku światła niewiadomego pochodzenia po dwoje; rozbił je i dostał się do sali jakiejś, w której zastał już kilkanaście osób. Jeden z obecnych dał mu zapałkę; wyszedł z nią na ganek, aby żony szukać. Zapałka zgasła w przewiewie, ale ta chwila, przez którą się paliła, wystarczała, by widzieć, że schody są zapchane ludźmi, ktorzy w zbitej masie wydawali jęki i wyrazy jak w deliryum. Świadek dwa razy jeszcze wracał z balkonu, a względnie z sali przed balkonem (bo tu on się był dostał) na ganek, aby szukać żony, ale napróżno, bo ciemno było. Krzyczał tedy na dół na ulicę o światło; odpowiadano mu, że on waryat. Zeskoczywszy później na prześcieradło ratunkowe, błagał i zaklinał na nieba, aby dano ludziom na schodach pomoc, bo i jego żona tam jest; odepchnięto go na bok. Pobiegł ulicą kilkadziesiąt kroków dalej i opowiadał swoje wydarzenie. Na to pewien pan w mundurze pochwycił go za ramię, zniewolił pójść znów przed wejście do teatru i powtórzyć, co mówił, a to przed pewnym dobrej tuszy panem od straży pożarnej. Ten pan odpowiedział, że straż pożarna była już na trzeciem piętrze, a nikogo nie zastała; że żona moja niewątpliwie już jest w domu i będzie troszczyć się o mnie. To pocieszyło mię, pobiegłem do domu. Tu żony nie zastawszy, wróciłem szybko pod teatr. Właśnie wynoszono ją trupem z palącego się gmachu.

Przewodniczący: Kogoś pan widział na dole, wołając z góry o pomoc? — Świadek: Samych policyantów.

Przewod.: Czy ten pan (*wskazując na oskarżonego Wilhelma*) dał panu ową pociechę? — Świadek: Nie ten; był to pan starszy z siwemi faworytami i bardzo otyły.

Prokurator: Kto dowodził przy prześcieradle ratunkowem? — Świadek: Nie wiem; podjął mię z niego policyant i postawił na nogi. Temu policyantowi mówiłem, że u góry setki ludzi z śmiercią walczą.

Jeden z obecnych przy całej rozprawie znawców, p. Funk, pyta: trzykrotnie wracałeś pan na ganek; jakież za każdą razą było tam powietrze? — Świadek: Pierwszy raz niewielki przewiew; drugi raz powietrze gorące, napełnione dymem, że musiałem wrócić do okna i zaczerpnąć świeżego powietrza; trzeci raz powietrze tak gorące i dym tak gęsty, że możnaby było się udusić. W czasie tym jednak możnaby było uratować jeszcze może około 40 osób.

Porucznik Fr. Rohr był z matką i kilkoma kolegami na parkiecie, z któremi to wszystkiemi osobami ocalał, choć w *foyer* przed parkietem na wschodach do westybulu i w samym westybulu było ciemno. W westybulu ścisk był ogromny, ludzie uciekali zbitym tłumem; to też, gdy nagle ustało tłumne wychodzenie, można było mniemać, że parkiet i loże nie były jeszcze pełne. Czy atoli na galeryach było już dużo ludzi, tego z parkietu widzieć nie było można. Na tych, którzy z balkonu krzyczeli o ratunek, świadek sam wołał, aby się uspokoili, bo niebezpieczeństwo niewielkie

Wekslarz Salomon Deiches był na drugiej galeryi, a gdy wraz żoną i dzieckiem zerwał się do ucieczki, publiczność sama wołała: „Siedzieć! spokojnie!“ Gdy byli na gankach, światła pogasły; do ocaleni ich przyczyniło się niepomału, że pewna pani miała stoczek woskowy, który zapaliła.

Karol Willinger, wówczas sługa oficerski, obecnie przydzielony do wojskowej służby sanitarnej, przyszedłszy jeszcze przed przybyciem straży pożarnej na miejsce, natychmiast udał się do wnętrza na schody prowadzące z *foyer* ku galeryom. Ciemno było, ale nic nie tamowało mu kroków, aż nagle napotkał na kobietę siedzącą z dzieckiem. Objął ją ręką w pas, a dziecko wziął na ramię i szczęśliwie w omacku zeszedł do westybulu, gdzie obie te osoby, uważając je za nieżywe, oddał innym, sam zaś chciał wrócić raz jeszcze do góry, ale policyanci nie wpuścili go już ani nikogo innego. Później dowiedział się, że kobieta i dziecko przyszły do siebie.

Przew. stwierdza, że w dziennikach było podziękowanie Willingerowi od Joanny Meyerowej, której jednak nie można było wyśledzić, co naprowadza na domysł, że kobieta ta przybrała inne nazwisko, by nie być cytowaną na świadka

Prok.: Czy sądzisz, że jeszcze raz byłoby się udało dostać się do góry? — Było wprawdzie bardzo gorąco i duszno od dymu, tak że musiałem kilka razy zatrzymywać oddech, ale możebym jednak był jeszcze poszedł.

Obrońca Wilhelma i Herra Fiala indaguje świadka długo, jakim sposobem owa kobieta dowiedzieć się mogła, że to on ją wyratował. Przew. stwierdza, że świadek kazał dać sobie świadectwo od policyi, że ratował, by wytłómaczyć się niem z nieobecności w koszarach. Fiala nie zadowala się tem. Kwestya zostaje niewyjaśniona.

Józef Swoboda, sługa redakcyjny ujrzał około godziny 6¾ kłęby dymu nad teatrem i zarazem latarnie elektryczne na froncie zagasły. Natychmiast dał znać o tem dyrekcyi policyi, a potem swojej redakcyi i wrócił na miejsce. Doniesienie na policyi uczynił na 10 minut przed siódmą, straż pożarna przybyła w 5 minut po siódmej a prześcieradło ratunkowe rozwinięto około kwadransu na 8mą.

Mechanik Schneppnik przybył na czwartą galeryę w chwili wybuchu pożaru z sceny. Oświetlonemi jeszcze schodami ratunkowemi zbiegł do mieszkania Gisraua na drugiem piętrze, a ztąd schodami przeznaczonemi tylko dla domowników na Hessgasse. Tu przy drzwiach żaluzyowych stali ludzie. Jeden je otworzył, mówiąc, że musi zakręcić gaz.

Przew. (*do osk. Nitschego*). To pan tam byłeś i pan też zakręciłeś gaz w regulatorze na scenie.

Osk. Nitsche: Nie myślałem wcale o gazie, lecz o dzieciach i braciach.

Przew. (*głośno*): To być nie może! Wszystko przemawia za tem, że to pan zakręciłeś gaz! Pamiętaj pan, że Breithofer jest o to oskarżony; odwołuję się do sumienia pańskiego.

Obrońca Nitschego Benedict: Panie Nitsche, powiedz pan prawdę na sumienie.

Nitsche: Bóg mi świadkiem, że nie zakręciłem gazu.

Przew. (*do Breithofera*): Więc pan zakręciłeś gaz!

Breithofer: Nie, jam tego nie uczynił. Obaj bracia Holubkowie powiedzieli mi, że słyszeli, że Stefan Nitsche powiedział, iż brat jego Józef (oskarżony) nie byłby już przyszedł do góry, gdyby on go nie był wyratował.

Z tego stwierdza przewodniczący swoje zapatrywanie, że Józef Nitsche po zakręceniu gazu został wyratowany przez brata Stefana; ale oskarżony wciąż przeczy i twierdzi rzeczy, podające Breithofera w podejrzenie, skutkiem czego przewodniczący odracza wyjaśnienie tej sprawy na później.

Piwowar Jakób Kuffner zeznaje, że w dwóch do trzech minutach na ganku tyle nagromadziło się dymu, iż zaledwie można było oddychać. Świadek wyszedł oknem na gzems na pierwszem piętrze, zkąd sprowadzono go później drabiną. Jego zdaniem akcya ratunkowa straży pożarnej byłaby była daremna.

Fabrykant Edward Fürst z balkonu już słyszał dzwonienie na *Anioł Pański* (godzina 7ma), a w kilka minut potem przybyła straż pożarna.

Muzykant Löw siedział w orkiestrze; słyszał podnoszące się drzwi żaluzyowe za sceną, w tej chwili też wydęła się zasłona, aby niebawem wylecieć na salę. Świadek zerwał się, skoczył z orkiestry między krzesła, a gdy przybył na środek sali, światła pogasły. W omacku znalazł wyjście z sali, na ganku już był dym.

Szewc Streissler był na czwartej galeryi, słyszał z sceny głos: „zakręcić gaz!“ Gdy wybiegł na schody ratunkowe, do kancelaryi Gisraua, a ztąd na schody dla domowników, światła jeszcze się paliły.

Kupczyk Siegert z czwartej galeryi dobiegł aż do głównych schodów od frontu, ale dla wielkiego tu ścisku biegł dalej inną drogą i doszedł do zamkniętej bramy przy Hessgasse, którą na wołanie jego otworzono.

Róża Smutkówna, córka ślusarza, była z siostrą na czwartej galeryi bezpośrednio przy scenie (nr. 1 i 2); wyszła z galeryi, aby zamienić bilety na inne; na ganku wygasło światło i nagle otoczono ją tłumnie; ten tłum uniósł ją przez schody i ganki aż do samej ulicy, tu dopiero dowiedziała się o pożarze. Dlatego pobiegła prosić, aby jej pomagano odszukać siostry; uspokojono ją, że wszyscy ocaleni i że siostra już musi być w domu. Znaleziono po jej siostrze zegarek z łańcuszkiem w gruzach.

Zatrudniona w garderobie parterowej Ebertowa zeznaje, że gdy gaz wygasł, wołała, aby go znów zapalono, a ponieważ nikt nie przybywał, więc sama go zapaliła i palił się znowu.

Krupiarz Kress był na czwartej galeryi z żoną i jej siostrą; po wybuchu pożaru zgubił je; sam ocalawszy, bo tłum wyniósł go aż na ulicę, zaczął oglądać się za żoną i szwagrową; wraz z nim inni także chcieli wrócić do westybulu, gdzie jednak wołano na nich: „precz ztąd!" Niezrażony tem, świadek odpowiedział, że musi wejść, bo tam jego żona i szwagrowa; prosił nawet o pomoc. „Nikogo tam nie ma — odpowiedział mu ktoś cywilny — to tylko próżny alarm". Świadek jeszcze nie ustępował, ale przyszła policya i wyparła go na ulicę. Żona i szwagrowa spaliły się na proch; nigdy ich już nie widział.

Fotograf Schulerman, który sam ofiarował się z świadectwem, zeznaje: Byłem między przypatrującymi się przed teatrem, sam wołałem na niecierpliwych na balkonie, żeby czekali chwilkę; jedna z dam wciąż krzyczała pomocy dla rodziny, znajdującej się w teatrze. a na to policyant odpowiedział świadkowi, który zwrócił jego uwagę na potrzebę ratunku. że to nieprawda. Pewien wysoki mężczyzna w mundurze policyjnym rozkazał policyantom, aby nikogo nie wpuszczali do teatru; ale nie był to Landsteiner, ktory był ubrany po cywilnemu. W pięć minut potem rozpostarto prześcieradło ratunkowe. Świadek sam pomógł je trzymać; wyraźnie słyszał, jak pewna dama, zeskoczywszy, prosiła o pomoc dla osób na schodach i gankach.

Przewodniczący (*do Landsteinera*): Któż mógł być ów policyant, który wydał rozkaz niepuszczania do teatru? — Oskarżony Landsteiner: Jakże ja to mam wiedzieć?

Oskarżony Herr i obrońca jego starają się pozbawić zeznanie to znaczenia, utrzymując, że ową damą była p. Pawlikówna, o której już powiedział, że nie słyszał jej słów; ale przewodniczący stwierdza, że to są nowe szczegóły, bo p. Pawlikówna była na wielkim balkonie nad bramą, tu zaś mowa o balkonie małym na rogu.

Klucznik z lóż Hetzmannseder zeznaje, że gdy usłyszał szum wichru z sceny, pobiegł do loży arcyksiążęcej; tu paliły się już draperye; gaz palił się w niej aż do godz. 7¼, o której to porze świadek dopiero musiał uciekać z teatru – Znawca Funk pyta: Jakże mogłeś pan wytrzymać w loży tak długo, skoro od początku się paliła? — Świadek: Wyszedłem z loży na ganek, zamknąwszy drzwi do niej; a na ganku tym z początku nie było ani dymu ani żaru.

Między następnymi świadkami jest jeden, na którego przywołanie przewodniczący zwraca z góry uwagę, wzywając wszystkich, aby się zrzekli zaprzysiężenia świadka, kobiety cierpiącej na padaczkę, która właśnie znowu trapiła ją poza salą sądową. Woźni wprowadzają Maryę Wessely, szwaczkę, mającą lat 26, a wyglądającą jak staruszka, skurczoną, opadłą z ciała, z obwiązaną twarzą, drżącą — obraz przerażający. Usadzono ją na krześle, za którem stanął woźny.

Przewodniczący: Przed dniem 8 grudnia byłaś zdrowa? — Świadek: O, proszę. bardzo zdrowa.

Przewodn.: Czyś mogła utrzymać się z swojej pracy? — Świad.: O, tak.

Przewodn.: Gdzieś mieszkała przed d. 8 grudnia? — Świad.: Tego nie pamiętam; wiem tylko jeszcze, że tam kolej konna przechodziła.

Przewodn.: Z jakiej okazyi byłaś d. 8 grudnia w teatrze? — Swiad.: Bo to moje imieniny. Byłam po raz pierwszy w tym teatrze. Tam było bardzo pięknie; tylko nie było jeszcze na co patrzeć. (*Wesołość między publicznością*). — Przewodniczący surowo karci zachowanie się publiczności.

Przewodn.: A w innym teatrze już byłaś? — Świad.: Na Wiedeniu.

Przewodn.: Opowiedzże nam o pożarze. Świad.: Nagle ogień wybuchł i wtedy ktoś zawołał, że kto zeskoczy, ten ocaleje. Zeskoczyłam i wybiłam sobie zęby.

Przewodn.: Na co spadłaś? — Świad.: Na ludzi.

Przewodn.: Czy byłaś wtedy już na dole u drzwi? Świad.: Nie, dopiero na schodach.

Przew.: Ale zkąd skoczyłaś, czy już z ganku, czy z galeryi? — Świad.: Tak jak stałam na swojem miejscu na galeryi, tak skoczyłam.

Przew.: Ale zmiarkowałaś, że to schody? — Świad.: Tak, tak. Ciemno już było, ludzie się cisnęli. Wtedy przyszli ludzie z pochodniami; jedna padła mi na nogę i poparzyła mię.

Przew.: A jak zeszłaś z schodów? — Świad.: Tego nie wiem; wlokłam się.

Przewodn. tłómaczy to tak, że skoczyła do tej części gmachu, w której schody z dwu stron prowadzą do góry, że spadła na jednem z załamań schodów i dalej po schodach zwlokła się do balkonu.

Dalej świadek zeznaje, że skoczyła na prześcieradło i z niego się wywlokła, że ją zaprowadzono do pewnej grubej kobiety, a potem do szpitala. Zrzeka się wynagrodzenia, bo zdrowia jej to nie wróci; żąda tylko, aby ją wzięto do szpitala na zawsze i zwrócono pieniądze za suknię, chustkę i kolczyki.

Przewodn. stwierdza, że tu funkcye mózgu są osłabione wstrząśnieniem. — Lekarz sądowy Doll powiada, że niepamięć świadka co do przeszłości z początku uważano za symulacyę, ale przekonano się przez obserwacyę, że tak nie jest.

OSTATNIA POCZTA

Do *Wiener Abendpost* telegrafują z Budapesztu pod d. 4 b. m.:

Najj. Pan przybył tutaj dzisiaj rano o godz. 5 min. 55 w towarzystwie generał-adjutanta br. Mondla i został powitany przez prezesa gabinetu Tiszę, ministra komunikacyi Ordodyego, nadżupana hr. Szaparego, i nadburmistrza Ratha. Najj Pan udał się z dworca wprost do zamku. Dnia 10 b. m. odbędzie się w zamku bal dworski.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przewodniczący komisyi prawniczej Hawelka oświadczył, że cały materyał w sprawie reformy ustawy adwokackiej, zebrany przez ministerstwo, nadszedł już do komisyi, która wybrała podkomitet dla spiesznego ułożenia sprawozdania.

Komisya wojskowa składa sprawozdanie z petycyi szląskiego Wydziału krajowego, w sprawie przyjścia w pomoc członkom rodzin wojskowych, poległych na polu walki.

Po uwagach Mengera, który żądał odwołania rezerwistów z Bośnii i Hercegowiny, Izba przyjęła wniosek komisyi żądający wypracowania odpowiedniego projektu ustawy, jak to już przewidzianem było w ustawie z d. 13 lipca 1880 r.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną. Prezydent prosi zapisanych, w liczbie przeszło 100 mowców, aby ze względu, iż Izba pragnie szybkiego ukończenia rozpraw, ile możności ograniczali swe przemówienia.

Przy pozycyi „bydło rzeźne i pociągowe" dep. Steudel wnosi rezolucyę, aby rzeźniczy podatek akcyzowy od bydła rzeźnego w miastach zamkniętych, zredukowany został także i na prowincyi do obowiązujących przepisów taryfy.

Dep. Teuschl sądzi, że taryfa celna wzmocni produkcyę krajową i ułatwi jej dostateczne zaopatrywanie miast w produkta miejscowe, następnie wnosi, aby rząd wpłynął na zniżenie taryfy przewozowej dla bydła rzeźnego.

Po zamknięciu dyskusyi generalny mowca Loeblich odpowiada na zarzuty Steudla, zaś generalny mowca Posch dowodzi, iż stronienie krajowych chodowców bydła od wiedeńskiego targu, jest następstwem złych stosunków tego targu reforma więc pod tym względem jest konieczną. Przedewszystkiem ograniczyć potrzeba handel pośredniczący a starać się o zaprowadzenie bezpośredniej styczności producentów z konsumentami. Pozycye 39—40 taryfy przyjęto bez zmiany, rezolucyę odrzucono. Również bez zmiany przyjętą została następna klasa taryfy: dziczyzna i t. p.

Dalszy przebieg wczorajszej dyskusyi streszcza poniżej telegram.

Dzienniki opozycyjne zajmują się dzisiaj przyjęciem przez Izbę poprawki Hallwicha, stanowiącej, że od cła zbożowego mają być uwolnione nietylko Tyrol od granicy włoskiej, Gorycya i obszar tryesteński od granicy włoskiej i ze strony portu tryesteńskiego, Istrya i Dalmacya od morza, jak tego żądał wniosek mniejszości komisyjnej, lecz także Gradyska i powiat adelsberski od granicy włoskiej i od morza, a wreszcie powiaty Reutte (w Tyrolu) i Hercegowina od morza. Dzienniki te przyznają, iż przyjęcie wspomnianej poprawki, wyszłej z łona mniejszości, nie ma politycznego znaczenia. Według dzienników czeskich Izba wyższa niezawodnie odrzuci poprawkę dep. Hallwicha i odeśle napowrót ustawę do Izby deputowanych. Do *Politik* telegrafują, że prawica zapatruje się na środowe głosowanie jako na *intermezzo* parlamentarne, którego jedynem następstwem będzie to, że Izba będzie musiała zebrać się po Zielonych Świątkach na krótką sesyę celem przyjęcia restytuowanego przez Izbę panów brzmienia ustawy, rząd bowiem ze względu na zawarte z Węgrami układy nie zgodzi się na jakiebądź zmiany w pierwotnem przedłożeniu.

Do dzienników czeskich telegrafują dalej, że Izba panów załatwi przed Zielonemi Świątkami następujące przedłożenia: taryfę celną, nowelę do ustawy o szkołach ludowych i reformę wyborczą.

Komisya prawnicza Izby panów obraduje obecnie nad ustawą o uznawaniu za zmarłe osób zaginionych. Sprawa ta powróci prawdopodobnie do Izby deputowanych, gdyż komisya Izby panów poczyniła pewne zmiany w uchwalonej ustawie.

Podkmitet prawniczy obradował przedwczoraj nad znanym wnioskiem Rosera o odszkodowanie niesłusznie skazanych. Rząd oświadczył się za pierwszą częścią wniosku, co do skazanych, zaś co do odszkodowania tych, którzy niesłusznie trzymani byli w areszcie śledczym, rząd podniósł wątpliwość, czy można to ustawodawczo uregulować, nim zostaną dokładnie zbadane finansowe skutki takiego postanowienia. W skutek tego wezwano sprawozdawcę dr. Jacquesa, ażeby wypracował projekt obejmujący tylko do niewinnie skazanych.

Na czwartkowem posiedzeniu komisyi sądowej deputowani dr. Edlbacher i dr. Šturm przemawiali przeciw uznaniu się komisyi za nieustającą, dr. Jasiński zaś za tym wnioskiem. P. minister Pražak oświadczył, że nie jest jeszcze niemożebnem zwołanie niektórych sejmów w ciągu miesiąca czerwca, a w tym wypadku permanencya komisyi zostałaby przerwaną.

O napadach na żydów w Gąbinie najmniejszej wzmianki dotychczas nie ma w dziennikach warszawskich. Nie podają one nawet doniesienia *Prawit. Wiestnika*, które wczoraj powtórzyliśmy.

Departament prasy w Petersburgu rozporządził, że bilety wizytowe, zaproszenia weselne, cenniki i t. p. druki, które dotychczas nie podlegały cenzurze, mają być na przyszłość oddawane do cenzurowania przed oddaniem do druku lub litografii, o czem ogłasza urzędownie oberpolicmajster warszawski.

Ks. Aleksander bułgarski ma zabawić w Petersburgu przez dziesięć dni.

W dniu 9 b. m. sądzony będzie w Petersburgu dawno zapowiedziany proces o oszczerstwo wytoczony redakcyi dziennika *Nowoje Wremja* przez byłego redatora dziennika *Porjadok*. Oskarżenie wnosi Spasowicz.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby angielskiej, z którego sprawozdanie podaliśmy wczoraj w telegramach, po mowie Forstera oświadczył Gladstone, że między Parnellem a rządem nie istnieją żadne układy. Przed wypuszczeniem jeszcze obwinionych postanowił rząd wnieść ustawę orzekającą umorzenie zaległych czynszów dzierżawnych, słyszał bowiem, że gdyby to uczyniono, Parnelliści nie zakłócaliby dalej pokoju.

Parnell potwierdza, że podobne oświadczenie sam uczynił.

Rząd serbski upoważnił swego reprezentanta w komisyi dunajskiej pułkownika Nikolicza do oświadczenia, że Serbia zgadza się na projekt Barrèra.

Jak donoszą z Berlina rząd rumuński dla tego tylko opiera się temu projektowi, że nie jest w nim zastrzeżoną możność odwoływania się do komisyi europejskiej w razie zasadniczych różnic w zapatrywaniach.

Wychodźtwo mahometan z Bułgaryi trwa ciągle. Z Warny niedawno wyjechało ich stu do Azyi Mniejszej, a okolice Rasgradu, Eski-Dżuma i Szumli wskutek tej świeżej emigracyi utraciły znaczną część mieszkańców.

Jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, dziennik konstantynopolitański *Turquie* wyraża się z pochwałą o usługach oddanych przez Saida-baszę, który utrzymał nietykalnie godność państwa i przywrócił mu potęgę i poważanie. Mężowi temu udało się rozwiązać wszystkie kwestye, wynikające z traktatu berlińskiego i podnieść kredyt Turcyi. Dziennik wspomniany kończy oświadczeniem, że uważa demisyę Saida-baszy jako chwilową konieczność sytuacyi, może on jednak spokojnie czekać chwili, w której sułtan ponownie powoła go do swojej rady.

Sułtan zezwolił na odbycie na Bosforze próby porównawczej torpedów Berdana i Laya.

W części nakładu wczorajszego numeru umieściliśmy telegram londyński, streszczający depeszę telegraficzną sekretarza stanu spraw zagranicznych Frelinghuysena, przesłaną do posła amerykańskiego w Petersburgu w sprawie żydów rossyjskich. Minister amerykański wyraża się potępiająco o zaszłych wypadkach, ale nadmienia, że rząd rossyjski nie może być za nie odpowiedzialny. Gdyby poseł Stanów Zjednoczonych sądził, że rząd rossyjski mógł przedsięwziąć skuteczniejsze środki, natenczas winien z wszelką oględnością oświadczyć, iż Ameryka ma nadzieję, że Rossya znajdzie środki, zapobiegające prześladowaniu nieszczęśliwych bliźnich. W razie, gdyby obywatele amerykańscy padli ofiarą prześladowań, rząd Unii nie zaniedba użyć wszelkich środków dla rozciągnienia nad nimi opieki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 maja. Doniesienie urzędowe. Generał Jovanowicz donosi pod d. 4 b. m.: Dnia 1 b. m. zebrało się przed koszarami żandarmeryi 50—60 mieszkańców z gminy Wyższej Pobori i oświadczyło, że nie dostawią rekruta do obrony krajowej. Komendant posterunku żandarmeryi rozkazał rozejść się zebranym, uwięził winnych, poczem gmina Wyższe Pobori została rozbrojoną.

Żandarmerya i oddział trzeciego batalionu strzelców polowych dotarły dnia 2 b.m. na grzbiet Kolozunu, zkąd otworzyły ogień karabinowy na powstańców, przyczem 7 z nich ciężko raniono. Po naszej stronie został raniony porucznik baron Korff i strzelec Neulinger.

Generał Jovanovicz donosi pod d. 5 b. m.: Kolumna majora Kaliwody, która już d. 2 b.m. po nader uciążliwym marszu zajęła pozycyę między Kolozunem i Golisem, stoczyła d. 3 b. m. utarczkę karabinową z powstańcami ukrytymi na północ Stanjewiczu, rozpędziła ich i połączyła się z oddziałem nadchodzącym z Budua-Cattaro. W potyczce tej raniono ciężko jednego strzelca.

Według opowiadania czarnogórskich straży nadgranicznych, powstańców uchodzących do Czarnogóry rozbrajają tamtejsze władze,

W Niższej Pobori, Mainie i Braicu panuje spokój.

Wiedeń, 5 maja. W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych przy pozycyi taryfy: „Produkta zwierzęce" dep. Kronawetter przemawia przeciw cłu od drobiu. Przy pozycyi „tłuszcze" uzasadnia dep. Plener wniosek mniejszości, aby cło od tłuszczu wieprzowego, tłuszczu gęsiego i słoniny wynosiło tylko 8 zł. (wniosek większości żąda 16 zł.) Dep. Löblich żąda, aby cło od łoju podniesiono z 1 zł. na 2 zł.

Dep. Matscheko wnosi obłożenie kwasu stearynowego i palmitynowego cłem w wysokości 4 zł., zaś parafinę, cerazynę i spermacetynę cłem w wysokości 3 zł., a natomiast zwolnienie od cła oleju palmowego, oleju kokosowego, tłuszczów roślinnych, innych tłuszczów i mieszanych tłuszczów, ewentualnie zaś pozwolenie na wolny od cła dowóz morzem oleju palmowego, oleju kokosowego i tłuszczów roślinnych.

Reprezentant rządu szef sekcyi Kalchberg nadmienia, że rząd obstaje przy cłach zaproponowanych, przedewszystkiem zaś, o ile się takowe odnoszą do łoju, gdyż pragnie przemysł nasz postawić w tej mierze na równi z przemysłem niemieckim, który posiada takie samo cło. Rząd zgadza się na cło w wysokości 1 zł. od przetworów tłuszczowych. Wnioski większości komisyi zostały w całości przyjęte 131 głosami przeciw 78, natomiast odrzucono wszystkie poprawki.

Dep. Pacher został wybrany do komisyi przemysłowej.

Jutro Izba odbędzie posiedzenie.

Wiedeń, 5go maja. Komisya kolejowa przyjęła jednogłośnie przedłożenie rządowe o kolei kromieryskiej.

Haaga, 5 maja. Minister kolonij podał się do demisyi.

Rząd wniósł projekt ustawy zaciągnięcia pożyczki w kwocie 83 milionów zł.

Wiedeń 5 maja. W procesie z powodu pożaru Ringtheatru przesłuchiwany Hellmesberger, ojciec, zeznał, że oskarżony Landsteiner na prośbę jego, aby postarał się o światło w teatrze odparł: „Uspokój się pan, wszyscy zostaną uratowani.“ Córka Hellmesbergera potwierdza zeznanie o spotkaniu się jej ojca z Landsteinerem. Ostatni zaprzecza temu.

Statysta Koestler zeznaje, że został aresztowany, ponieważ twierdził, iż w teatrze znajdują się ludzie. Redaktor *Tagblattu* Frischauer słyszał wyrzeczone przez Landsteinera do Arcyksięcia Albrechta słowa: „Wszystko uratowane“.

Wiedeń, 6 maja. (*Tel. pryw.*) W południowej Dalmacyi położenie jest trudne, szczególniej w Pobori, gdzie posłano kilka kompanij strzelców. Doniesienia z Foczy są zadawalniające. Zbiegła ludność powraca do spokojnych zajęć.

Budapeszt, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Delegaci londyńscy baron Montague i dr. Asher przedłożyli ministrowi Tiszy plan emigracyi żydów rossyjskich do prowincyj okupowanych. Minister Tisza dał im radę ażeby się udali do wspólnego rządu.

Budapeszt, 6 maja. Komisya skarbowa przyjęła projekt ustawy o pokryciu przyznanego przez delegacye kredytu pacyfikacyjnego.

Berlin, 6go maja. (*Tel. pryw.*) *Nat. Ztg.* donosi, że deputowani polscy będą głosowali za monopolem tabacznym, ponieważ w prowincyach polskich produkcya i konsumcya tytoniu są małe. Dziennik ten domyśla się innych pobudek tego postanowienia i szuka jego przyczyn w łatwości, z jaką Polacy oddają się złudzeniom, i w ostatnich zajściach pomiędzy Niemcami i Rossyą.

Berl. Tagblatt otrzymuje z Petersburga wiadomość, że ustąpienie hr. Ignatiewa jest tam oczekiwanem na pewno.

Do *Tribüne* piszą z Kurlandyi, że panują tam stosunki podobne do irlandzkich. Emisaryusze rossyjscy podniecają Łotyszów przeciw Niemcom, urządzają nocami zgromadzenia ludu, podniecają służbę. W powiecie illuksteńskiem przyszło już do jawnego oporu i miano na myśli ogólne odmówienie czynszów większym właścicielom Niemcom. Wyżsi urzędnicy otrzymali anonymy z pogróżkami.

Petersburg, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Przedłożone przez hr. Ignatjewa komitetowi ministrów środki tymczasowe przeciwko żydom zostały jednomyślne odrzucone, nawet Pobedonoscew głosował przeciw nim. Fakt ten uważany jest za dowód iż w skutek nominacyi Giersa ministrowie pozyskali silniejszy punkt oparcia przeciw hr. Ignatjewowi.

Paryż, 6 maja. (*Tel. pryw.*) *National* donosi, że delegat francuski w komisyi dunajskiej Barrere, bawiący w Wiedniu otrzymał polecenie wypracowania w porozumieniu z Austryą projektu utworzenia komisyi mieszanej do czuwania nad Dunajem od Żelaznej Bramy do Gałaczu. Należy zauważyć, że Francya teraz zgadza się z widokami Austryi i pewnem jest, że przyjęcie projektu Barrera w komisyi europejskiej będzie równoznaczne z uznaniem supremacyi austryackiej w komisyi mieszanej.

Londyn, 6 maja. Gladstone zgadza się na to, żeby wponiedziałek odbyła się dyskusya nad wnioskiem konserwatystów w przedmiocie polityki irlandzkiej gabinetu. Konserwatyści postanowili wnieść wotum nagany, jeżeli odpowiedzi rządu nie będą zadawalniające.

Rzym, 6 maja. Papież przyjmując deputacye irlandzkie dziękujące za mianowanie kardynała Mac Cabe, wyraził nadzieję, że Irlandczycy będą używali tylko legalnych środków dla poprawienia losu swej ojczyzny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 maja 1882, godzina 2 m. 20, Losy kredytowe 177·—, Węg. akcye kredyt. 336·—, Akcye anglo-austr. 128 50, Akcye banku Union 128 50, Akcye kolei Karola Ludwika 310 —, Akcye kolei północnej 257·50, Akcye kolei południowej 142·75, Akcye kolei Alföld. 172·50. Akcye kolei Elżbiety 210·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173 —. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·50, Wiedeńskie losy 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·75. Losy regulacyi Cissy 111.10, Losy tureckie 28·—, Węgierska renta 119.70, Akcye banku związkowego 118·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21·$^{3}/_{4}$. Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie mocniejsze.

Wiedeń, 5 maja 1882, godź. 5 m. 30. Akcye kredytowe 341 90, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. 311 75. Południowa —·—, Renta papierowa 76·52, Galicyjskie listy zastawne 102·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103 —. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.53·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 6go maja 1882, godz. 10 min. 50, Akcye kredytowe 342·80, Anglo-Austryackie 129·50, Unionsbank 129·40, Kolej Karola Ludwika 311 25, Południowa 144·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·53$^{1}/_{2}$. Rubel papier. 1.21$^{3}/_{4}$, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 5go maja. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32 75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 68 do 10.70 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 12 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 231·50 m., żyto —·— m., spirytus 56·— m., olej rzepakowy 46 30 m. — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —·— — Paryż: mąki 15[illegible] kilogr. [illegible]2 25 fr. olej rzepakowy 70 25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza [illegible] Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki“ za miesiąc maj dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Do dzisiejszego numeru dołącza się broszurę o **Winach leczniczych** wyrobu aptekarza. ***Henryka Blumenfelda.***

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 maja 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 733.3mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 16.0°C. Psychrometr wilgotny 13.6.°C. Prężność pary 9.8.mm. Wilgoć 69%. Zachmurzenie 3. Wiatr S1 Ozon 8

Barometr idzie w górę.

Temperatura powietrza 13 3° R

Stan barometru nad poziom morza 757.8m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 maja 1882

Hotel George'a.

Pp. W. Gniewosz z Kontów. K. Drohojowski z Czorsztyna. A. Wisłocki z Tarnowa. A. Husner z Brodów. K. Adler z Pesztu. E. Behmisch z Berlina.

Hotel Langa,

Pp. J. Dzikowski z Werchraty. Z. Pelikan z Werchraty. Dr. S. Lauterstein z Gräfenberga. H. Pander z Berlina.

Hotel Kuhna.

Pp. Szlagorski z Wiednia. K. Koerber z Glinian. K. Truszczyński z Krakowa. J. Stanek z Wiszenki.

Hotel Angielski

L. Hruszkiewicz z Husiatyna. H. Lubieniecki z Rzeszowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Hotel Warszawski.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny): o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany): o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 maja 1882.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	309	50	312	50
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		172	—	175	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		317	—	322	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	—	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.		92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe		100	—	101	
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41$^{1}/_{2}$ l.		87	50	89	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102	10	103	10
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		96	—	98	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		100	60	101	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa		18	50	20	50
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	53	5	63
Dukat cesarski		5	54	5	65
Napoleondor		9	48	9	58
Połimperyał		9	77	9	87
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
„ „ papierowy		1	20$^{3}/_{4}$	1	22$^{3}/_{4}$
100 marek niemieckich		58	30	59	10
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze					

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 maja 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.65	76.80
luty-sierpień	76.70	76.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.55	77.70
kwiecień-październik	77.60	77.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134 —	134.5
„ „ 1864 po 100 zł.	173.75	174.25
„ „ 1864 po 50 zł.	172.—	172.50
Renty Com po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.10	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.90	93 05
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94.45	94 60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107 50
Bukowiny	99.50	100.—
Galicyi	101.—	102.—
Niższej Austryi	105.—	—.—
Siedmiogrodu	98.—	98.50
Węgier	99.30	99.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	131.25	131.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	344.75	345.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski á 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	827.—	829.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	553.—	554.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.—	211.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2595 —	2600
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	311.75	312.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	173.25	173 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	338 75	339.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.—	143.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161 25	161 75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.75	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.—	106.
„ „ „ „ w 36 l. 5$^{1}/_{2}$pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93 —	94 —
„ „ „ „ po 5 proct.	99.90	100 40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.90	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.80	100 95
Węg. Tow. ziem. akc. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.80	94.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.25	93.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.50	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4$^{1}/_{2}$ pr.	100.40	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.75	94.25
z r. 1867	99.75	100.25
z r. 1868	95.80	96.20
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	92.70	92 90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176 50	177 —
Clarego po 40 zł. m. k.	41 25	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111 75	112.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	19.50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	42.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	47.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	30.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.—	120 20
Paryż za 100 fr.	47.65.—	47.70 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.65.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.65.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53.50	9.54.—
Rossyjski imperyał	9.79 —	9.81.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 maja 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	50
„ „ „ w srebrze	77	45
Renta w złocie	94	55
Losy pożyczki z r. 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	339	75
Londyn	120	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	53$^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 661 (3079 1—3

Sąd obwodowy w Nowym Sączu wiadomo czyni, że w tymże sądzie odbędzie się celem zaspokojenia należącej się Teresie Olchawinie sumy 80 zł. z pn. sprzedaż licytacyjna połowy realności nr. 166 i 177 w Nowym Sączu, spadkobierców Jana Mordarskiego własnych, w trzech terminach dnia 6 czerwca, 6 lipca i 8 września 1882 o godzinie 10 rano.

Na pierwszym i drugim terminie licytacyjnym będą sprzedane obydwie połowy realności nr. 166 i 177 w Nowym Sączu tylko razem i to za cenę szacunkową 1454 zł. a. w. lub powyżej tej ceny, za złożeniem wadyum w ilości 145 zł. gotówką. Na trzecim terminie odbędzie się sprzedaż każdej z połówek rzeczonych realności za jaką bądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akta przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze. O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 13 czerwca 1881 prawo zastawu na sprzedać się mającej połowie realności nr. 166 i 177 w Nowym Sączu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakich bądź przyczyn doręczoną być nie mogła, do rąk p. adw. dra Żelechowskiego, którego się kuratorem z substytucyą p. adw. dr. Schornsteina ustanawia.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 18 lutego 1882.

L. 1146. (3153 2—3)

Dnia 1 i 15 czerwca 1882 o godzinie 10 z rana na zaspokojenie pretensyi Sokołowskiej kasy sierocińskiej w kwocie 1200 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 228 i 229 w Sokołowie położonych, według l. wyk. hip. 680 i 681 Jonasza i Baci małżonków Bergerów własnych.

Gdyby przy tych dwóch terminach realności te sprzedane nie zostały wyżej ceny kupna, naówczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1882 o godzinie 10 rano przy tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 14958 zł., wadyum 1500 zł. a. w.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, ustanowiono Jana Piękosia w Sokołowie kuratorem ad actum. Bliższe warunki licytacyjne, protokół oszacowania i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Sokołów dnia 17 marca 1882.

L 10055. (3152 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Ignacego Maraszewskiego w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 47 w Krzywy położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Wojciecha Łagowskiego własnej, w trzech terminach a to dnia 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 280 zł., wadyum 28 zł. Realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim za jakąbądź cenę sprzedaną będzie Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Ropczyce dnia 19 stycznia 1882.

L. 3329. (3141 2—3)

Samborski c. k sąd obwodowy ogłasza, że dnia 15 czerwca 1882 o g dzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądu obwodowego przymusowa relicytacya dóbr Nowosioło z przyległościami Kornelówka i Michałówka pani Heleny Wilczyńskiej własnych, celem zaspokojenia wierzytelności niemieckiego Banku hipotecznego w Sachsen Meiningen w kwotach 339 tal 1120 tal. i innych z przynależytościami.

Cenę wywołania tych dóbr stanowi cena szacunkowa 92535 zł. a. w. Rzeczone dobra sprzedane zostaną na tym jedynym tylko terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę

Wadyum wynosi 5 procent ceny wywołania to jest sumę 4626 zł. 75 ct. Bliższe warunki licytacyjne, tudzież ekstrakt tabularny i protokół oszacowania tychże dóbr są do przejrzenia w registraturze sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się chęć kupienia mających, strony wierzycieli hipotecznych i tych wierzycieli, którzyby z prawami swemi prawo zastawu po dniu 11 marca 1880 na rzeczonych dobrach uzyskali, lub też którymby uchwała ta lub późniejsze doręczone być nie mogły, nie mniej Franciszka Zychlińskiego z miejsca pobytu niewiadomego do rąk ustanowionego kuratora p adwokata dra Pawlińskiego z zastępstwem p. adwokata dra Budzynowskiego obu w Samborze.

Sambor dnia 12 kwietnia 1881.

L 1978. (3139 2—3)

C k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że w celu wydobycia kwoty 5 zł 40 ct. a. w. przez Gerszona Jossla Grumwerga przeciw małż. Maciejowi i Annie Winiarskim wywalczonej odbędzie się przy 3 terminach licytacyjnych to jest 30 maja, 15 i 28 czerwca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, w zabudowaniu t. s. przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużniczej w Kołomyi pod l. k. 70 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 470 zł. a. w. oszacowanej. Zakład wynosi 47 zł. a. w., cena wywołania 470 zł. a. w. Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tus registraturze przejrzanemi.

Kołomyja, dnia 16 marca 1882.

L. 1994. (3111 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mendla Rabnera przeciw masie Józefa Rozpendowskiego, a względnie tegoż spadkobierców w kwocie 24 zł. w dniach 2 czerwca, 7 lipca i 11 sierpnia 1882 publiczna sprzedaż kawałka pola z realności pod l. 12 w Grabownicy położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tut sądu z ceną wywołania 39 zł. a zakładem 3 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej długów hipotecznych. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturza przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 4 kwietnia 1882.

L. 16259. (3126 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Jakóba Mieses przeciw Czarny Altmann i masie leżącej Seliga Altmana celem zaspokojenia sumy 200 zł. a. w. z procentami po 2 prc. miesięcznie od 7 września 1878, kwoty 8 zł. i kosztów 3 zł. 62 ct., 14 zł 80 ct, 16 zł. i 24 zł. 51 ct. odbędzie się w dniu 15 czerwca 1882 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie krajowym publiczna licytacya części realności pod l. $26^3/_4$ we Lwowie położonej, zaintabulowanych jak Dom 78 pag. 369 n. 29 haer na imię dłużników powyższych. Sprzedać się mające części rzeczonej realności także niżej ceny szacunkowej t. j. kwoty 423 zł. za jakąbądź cenę sprzedane będą. Jako wadyum ustanawia się kwotę 20 zł. 50 ct. a. w.

O tem uwiadamiamy wszystkich interesowanych do rąk własnych, tudzież z życia i miejsca pobytu nieznanych Majera Baucher, Leibischa Pepis, Esterę Hütt, Ozyasza Barcher, Sarę Bardach, Sarę Krank Bardach i Abrahama Balik, a względnie ich także nieznanych spadkobierców, jakoteż wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 3 czerwca 1881 prawa rzeczowe lub zastawu nabyli, lub którymby uchwała rozpisująca licytacyę z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata dra Schaffa, niemniej edyktem niniejszym.

Lwów dnia 22 kwietnia 1882.

L 14455. (3158 2—3)

C k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia sumy 110 zł. 40 ct., 110 zł. 40 ct. i 2284 zł. 47 ct. z pn. odbędzie się dnia 9 czerwca i 13 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. $149^4/_4$ we Lwowie położonej, dłużnika Aleksandra Wysoczańskiego własnej, na których to terminach realność t. tylko wyżej ceny wywołania 4850 zł a. w., lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 485 zł. a. w. złożoną być ma, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne wolno przejrzeć lub odpisać w tusądowej registraturze, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego to jest po dniu dwudziestym pierwszym marca roku 1882 prawo zastawu na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokata dra Blizińskiego kuratorem a tegoż zastępcą adwokata dra Pająka ustanowiono.

Lwów dnia 22 kwietnia 1882.

L. 14710 (3155 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 22965 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się dnia 12 czerwca, 12 lipca i 10 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Berty Fellner de Feldeg wedle wykazu hipotecznego sądu tutejszego nr. 239 należących dóbr Zarzyszcze w powiecie Żółkiewskim położonych, na których terminach dobra te, a to na dwóch pierwszych tylko wyżej ceny wywołania 47950 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na trzecim zaś wprawdzie także niżej tej ceny, jednakże nie niżej kwoty sumie wszystkich hipotekowanych długów się równającej, sprzedane zostaną, dalej że jako wadyum kwota 4790 zł. złożoną być ma, że wyciąg tabularny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzy dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 28 stycznia 1882 hipotekę na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dobrzański kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Moszyński mianowany został.

Lwów dnia 22 kwietnia 1882.

L. 6227. (3087 3—3)

C. k. sąd powiatowy Staremmieście ogłasza, że celem wydobycia pretensyi Mikołaja Łesejko w kwocie 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. k. 65 w Leninie małej położonej, dłużnika Ołeksy Hanuszczaka własna, w trzech terminach a to dnia 22 czerwca, dnia 21 lipca i dnia 22 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 200 zł, zaś wadyum 20 zł. Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Staremiasto dnia 31 grudnia 1881.

L. 1881. (3086 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Natana Zimenta w kwocie 11 zł. 50 ct. a. w. z pn. realność pod nr. 13 w Cmolesie położona, jak l. wyk. hip. 10 Józefa Kory własna, ciało tabularne stanowiąca w dniach 6 czerwca, 7 lipca i 8 sierpnia 1882, każdym razem o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 155 zł., wadyum 15 zł. 50 ct. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 26 kwietnia 1882.

L. 7387. (3120 3—3)

W celu wykonania budowy domku dla dróżnika w roku 1882 przy krytym moście nr. 70 w Popardach na trakcie przemyskim w sekcyi drogowej Dukla w jasielskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 22 maja 1882 o godzinie 12 w południe w ck. Starostwie w Jaśle licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna wynosi 800 zł. 35 ct.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, plan, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i wadyum wynoszące 5 procent od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie, w dniu odbyć się mającej licytacyi, najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według istniejących przepisów, lub nie podane w terminie powyżej oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 20 kwietnia 1882.

L. 1429. (3020 3—3

Celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 168 zł. 13 ct. zpn. rozpisuje Sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk.23 rep 53 w Dąbrowicy w powiecie Sądowym Sieniawskiem w Starostwie Jarosławskiem położonej dłużnika Fedka Kurko własnej w dniu 1 czerwca 1882 w dniu 13 lipca 1882 i w dniu 10 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowym w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki w kwecie 1300 zł przyjęta, zakład wynosi 130 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sieniawa 16 marca 1882.

L. 2641. (3078 3—3)

C k. sąd powiatowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi 75 zł. a. w. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 200 w Kołomyi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Israela Kernera i Scheino Reisli Kerner własnej, na rzecz A. Büschla w terminach na dniu 26 maja, 23 czerwca i 21 lipca 1882, każdym razem o 10 godzinie rano w biurze V. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko po lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Dla nieznanych wierzycieli realnych ustanawia się kuratorem adwokata dra Zakrzewskiego z tem, że dalsze uchwały temuż doręczone będą.

Kołomyja dnia 16 marca 1882.

L. 391. (3154 1—3)

Dnia 9 czerwca, 23 czerwca i 3 lipca 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie kwoty 30 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. k 514 w Porębach wolskich położonej, w posiadaniu Jana Maruta będącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Daniela Liebermana.

Cenę wywołania stanowi 50 zł., wadyum 10 procent. Warunki licytacyjne i protokół egzekucyjnego oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Sokołów dnia 25 lutego 1882.

Konkursa.

L. 4227. (3119 2—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii dla uczniów obrządku grecko-katolickiego w c. k. gimnazyum wyższem w Złoczowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa, dodatek aktywalny i ewentualnie dodatki kwinkwenalne w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy, najpóźniej do 21 maja b. r.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej

We Lwowie, dnia 22 kwietnia 1882.

L. 393. R. s.o. (3164 2—3)

Ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

W wydziałowej szkole żeńskiej w Tarnowie:

1) na posadę nauczycielki starszej z płacą 800 zł. do nauczania arytmetyki, geometryi, rysunków i fizyki.

2) na posadę nauczycielki starszej z z płacą 800 zł. do nauczania języka polskiego i francuskiego oraz historyi i geografii

3) na posadę nauczycielki młodszej z z płacą 600 zł. do nauczania języka niemieckiego, polskiego, historyi z geografią i kaligrafii.

4) na posadę nauczycielki młodszej z płacą 600 zł. z kwalifikacyą do szkół pospolich i wydziałowych do nauczania naturalnej historyi, fizyki i robót ręcznych.

5) na posadę nauczycielki młodszej z płacą 600 zł. z kwalifikacyą do szkół pospolitych lub wydziałowych.

6) na posadę nauczycielki młodszej z płacą 360 zł. z kwalifikacyą do szkół pospolitych lub wydziałowych.

7) na posadę nauczycielki młodszej z płacą 360 zł. z kwalifikacyą do szkół pospolitych lub wydziałowych

Ubiegające się o te posady mają wnieść podania należycie udokumentowane do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie za pośrednictwem przełożonych władz szkolnych najdalej do 15 czerwca b. r.

Podania niezaopatrzone w potrzebne dokumenta lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione

Z c. k. Rady szkolnej okrągowej

Tarnów dnia 26 kwietnia 1882.

L. 8022. (3070 3—3)

Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Lipicy dolnej w Starostwie Rohatyńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwoc e 200 zł. z rocznymi poborami: płacy 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu wyposrodkować się mającego za codzienne jazdy posłańcze między Lipicą dolną i Bursztynem

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 kwietnia 1882.

L. 2775. (3170 1—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada Radcy w VI randze z płacami systemizowanemi.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w dniach 14 od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie wiedeńskiej.

Prezydjum sądu wyższego

Kraków 30 kwietnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 1775. (3177)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia, iż arkusza posiadania wraz z innymi aktami stanowiącymi projekt założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Mokra strona i Białoboki przeglądnąć można do 10 maja 1882 w tutejszym sądzie w którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Przeworsk dnia 30 kwietnia 1882.

L. 1775. (3178)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Budy przeworskie dnia 11 maja 1882 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przeworsk dnia 30 kwietnia 1882.

L. 48. (3167)

C. k. Komisya hipoteczna w Dobczycach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe mające na celu założenie księgi gruntowej dla gminy katastralnej Krzesławice dnia 19 maja 1882 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

Dobczyce 1 maja 1882.

L. 77. 78/kh. (3174)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck Sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkuszy posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Koszlaki i Palczyńce do powszechnego względnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie powiatowym w Nowemsiole do dnia 13 maja 1882 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol 2 maja 1882.

L. 7028. (2982 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go czerwca 1882 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I Dla majętności tabularnych.

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona	
		w gminie katastralnej	w okręgu c. k. sądu powiatowego w
1	Waręż miasto	Waręż miasto	Bełzie
2	Gródek miasto z kolonią Vorderberg	Gródek miasto z kolonią Vorderberg	
3	Wołczuchy	Wołczuchy	
4	Wołczuchy część	dtto	
5	Drozdowice	Drozdowice z miejscowością Burgthal	Gródku
6	Wielkopole	Wielkopole z kolonią Ottenhausen	
7	Ottenhausen	dtto	
8	Jaśniska część I	Jaśniska	
9	dtto dtto II	dtto	
10	dtto dtto III	dtto	
11	dtto dtto IV	dtto	Janowie
12	Kulików	Kulikow	Kulikowie
13	Dzików	Dzików	
14	Dąbrowa	Dąbrowa z miejscowościami Kornagi i Szutki	
15	Basznia	Basznia	
16	Duchnicze	dtto	
17	Dachnów	Dachnów	
18	Oleszyce stare także „Oleszyce wieś“ zwana	Oleszyce-stare z miejscowością Zabiała	
19	Oleszyce-miasto	Oleszyce-miasto z miejscowością Futory	
20	Futory	dtto	
21	Borchów	Borchów	Lubaczowie
22	Magierów z przyległościami Ruda, Biała, Okopy, Borki, Horodzów, Biała-piaskowa, Kamienna góra, Kamionka czyli Krzemionka, Manasterek, Zamek i P. gorzelisko	w gminach katastralnych: Magierów z Borkiem, Biała z Białą-piaskową, Horodzów, Ruda, Manasterek z Manasterką i Zamkiem i Kamienną górą wraz z Kamionką, tudzież w gminie Ruda Magierowska z posiadłościami Okopy, Lenczyków i Pogorzeliska	Niemirowie Rawie
23	Rawa ruska	Rawa ruska	Rawie
24	Maliczkowice	Maliczkowice	
25	Łany	Łany	
26	Ostrów	Ostrów	Szczercu
27	Nowosiółki kardynalskie	Nowosiółki kardynalskie	
28	Nowosiółki przednie	Nowosiółki przednie	Uhnów
29	Gwoździec mały	Gwoździec mały	
30	Kobylec	Kobylec	Gwoździcu
31	Manastersko	Manastersko	Kossowie
32	Potoczek	Potoczek	
33	Podwysokie	Podwysokie	
34	Zawale	Zawale	Sniatynie
35	Mużyłowice	Mużyłowice	
36	Mużyłowice kolonia	dtto	Jaworowie
37	Hruszowice część I	Hruszowice	
38	dtto część II	dtto	
39	Boża wola	Boża wola	Krakowcu
40	Ostrów część I	Ostrów	
41	dtto część II	„	
42	Chyrczyna ad Krasiczyn	Chyżyna	
43	Chryczyna vel Chryżyna także Chyrzyna ad Krzywcza	dtto	
44	Chryżynka vel Chryzinka ad Krzywcza	dtto	
45	Krzeczkowa	Krzeczkowa	
46	Korytniki	Korytniki	miej. deleg. w Przemyślu
47	Pleszowice	Pleszowice	
48	Komarno	Komarno (miasteczko)	
49	Podwerchów ad Komarno	Powerchów	Komarnie
50	Kanafosty	Kanafosty	
51	$^1/_2$ Ostrów „Okopy„	Ostrów	
52	$^1/_2$ Ostrów “Błazowszczyzna“	dtto	
53	Czernichów	Czernichów	Rudkach
54	Sąsiadowice Dom. 34 p. 451	Sąsiadowice	
55	Sąsiadowice część Dom. 36 pag 185	dtto	miej. del. w Samborze
56	Sokołów ad Dzieduszyce wielkie	Sokołów z miejscowością Łany	
57	Łany ad Dzieduszyce wielkie	dtto	Stryju
58	Pielawa i Baba Buczacka i Trybuchowiecka czyli Józefówka-wielka	Pielawa	
59	Nagorzanka I część	Nagorzanka	
60	dtto II „	dtto	
61	Soroki	Soroki	
62	Sorockie-Browary	dtto	Buczaczu
63	Dorohów	Dorohów	Haliczu
64	Ostrynia	Ostrynia	Tłumaczu
65	Bielowce	Bielowce	Mielnicy
66	Suszczyn	Suszczyn	Mikulińcach
67	Bakowce	Bakowce	Bóbrce
68	Smólno	Smólno z miejscowościami Gaje smoleńskie i Łahodów	
69	Gaje smoleńskie	dtto	
70	Łahodów	dtto	Brodach
71	Słoboda czyli Słobudka	Słoboda	
72	Taurów	Taurów	Kozowej
73	Rozważ	Rozważ z kolonią Sobolówka	
74	Bużek	Bużek	Olesku
75	Danilcze	Zołczów z Danilczem	
76	Zołczów	dtto	
77	Adrianówka	dtto	
78	Krzyżanowczyzna	dtto	
79	Marcelówka	dtto	
80	Stratyn miasteczko	Stratyn miasteczko i Stratyn wieś	
81	Stratyn wieś	dtto	
82	Babuchów	Babuchów	Rohatynie
83	Iwaczów	Iwaczów	
84	Wołczkowce	Wołczkowce	
85	Kabarowce	Kabarowce	
86	Jarosławice	Jarosławice	
87	Torhów	Torchów	
88	Machnowce	Machnowce	
89	Urlów	Urlów	Zborowie
90	Marmuszowice	Firlejówka część I za	miej. del. w Złoczowie

II. Dla mniejszych posiadłości w gminach katastralnych.

1. Waręż miasto podlegających c.k. sądowi powiatowemu w Bełzie.
2. Gródek miasto z kolonią Vorderberg
3. Wołczuchy
4. Drozdowice z miejscowością Burgthal podlegających c k. sądowi powiatowemu w Gródku
5. Wielkopole z kolonią Ottenhuasen
6. Jaśniska podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Janowie.
7. Kulików podlegających c k. sądowi powiatowemu w Kulikowie.
8. Dzików
9. Dąbrowa z miejscowościami Korniagi i Szutki
10 Basznica z gminami politycznemi Basznia górna, Basznia dolna, Borowa góra z miejscowościami Słotwina, Dabrowa, Malce Czerwinki, Rida i Tymca
11 Dachnów
12 Oleszyce stare z miejscow. Zabiała
13 Oleszyce miasto z miejscow. Futory
14 Borchów podlegających c. k sądowi powiatowemu w Lubaczowie.
15 Rawa ruska podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Rawie
16 Maliczkowice
17 Łany podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Szczercu
18 Nowosiółki kardynalskie
19 Nowosiółki przednie podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Uhnowie
20. Gwoździec mały
21 Kobylec podlegających c k. sądowi powiatowemu w Gwoździcu
22 Manastersko podlegających c. k sądowi powiatowemu w Kossowie
23 Podwysokie (lub Podwysoka)
24 Zawale podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Sniatynie
25 Hruszowice
26 Boża wola podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Krakowie
27 Chyżyna z Chyżynką
28 Krzeczkowa
29 Korytniki
30 Pleszowice podlegających c k sądowi powiatowemu w miej. del. w Przemyślu
31 Komarno (miasteczko)
32 Powerchów podlegających c k. sądowi powiatowemu w miej. del. w Komarnie
33 Kanafosty
34 Ostrów
35 Czernichów podlegających c k. sądowi powiatowemu w Rudkach
36 Sąsiadowice podlegających c. k. sądowi powiatowemu w miej. del. w Samborze.
37 Sokołów z miejscowością Łany podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Stryju.
38 Nagorzanka
39 Soroki podlegających c. k. Sądowi powiatowemn w Buczaczu
40 Dorohów podlegających ck sądowi powiatowamu w Haliczu
41 Ostrynia podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Tłumaczu
42 Biolowce podlegających ck. sądowi powiatowemu w Mielnicy
43 Bakowce podlegających c. k. sądowi w Bóbrce
44 Smólno z miejscowościami Gaje smoleńskie i Łahodów podlegających ck. sądowi powiatowemu w Brodach
45 Słoboda
46 Taurów podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Kozowej
47 Rożważ z kolonią Sobolówka
48 Bużek podlegając. c. k. sądowi powiatowemu w Olesku
49 Zołczów z Danilczem
50 Stratyń miasteczko i Stratyn wieś
51 Babuchów podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Rohatynie
52 Iwaczów
53 Wołczkowce
54 Kabarowce
55 Jarosławice
56 Torhów
57 Machnowce
58 Urlów podlegające c. k. sądowi popowiatowemu w Zborowie

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I od 1 do 28 w Tabuli krajowej przy c k. Sądzie krajowym we Lwowie, a pod I 29 do 90 w urzędzie hipotecznym przynależnego ck. sądu obwodowego, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czyto własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa ck. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

1) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub dołączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

2 już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych, nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej pod I wymienionych do przynaleznych c. k. Trybunałów pierwszej instancyi, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących ck. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 czerwca 1883 gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mające pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księcze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia o oliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym

Lwów dnia 28 marca 1882.

Wyroki prasowe.

(2774)

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11. April 1882, Z 5534 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Brünner Beobachter„ Nr. 15 vom 8. April 1882 wegen des Artikels „Unsere Landesschulinspectoren“ nach § 300 St. G verboten.

Das k k Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1882, Z 4220, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr, 12 vom 16 März 1882 wegen der Artikel „Oesterreich“ und „Aus dem Paradiese der Trinkgeld-Beamten“ nach den §§ 300 und 302 St. G., dann wegen des Artikels „America“ nach § 305 St. G. verboten.

2808)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12 April 1882, Z. 2116, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr" Nr. 111 vom 8 April 1882 wegen des Leitartikels „Nationale Auferstehung" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7 April 1882, Z 2477 Stf, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" vom 11 Februar 1882 wegen des Artikels „Heinzen über Christenthum und Revolution" nach § 122 b St. G, der Nr. 7 vom 18 Februar 1882 wegen der Artikel „Volksstaat" und „Kleine Mittheilungen" nach § 305 St. G., dann wegen des Artikels „Oesterreich-Ungarn" nach den §§ 300 und und 305 St. G., der Nr. 8 vom 25 Februar 1882 wegen des Artikels „Aug' um Auge, Zahn um Zahn!" nach § 305 St. G, der Nr 9 vom 4 März 1882 wegen des Artikels „Falsche Humanität" nach § 305 St G, wegen des Artikels „Die Revolution naht" nach den §§ 58 c und 59 c St. G. wegen des Artikels „Gott, König und Familienoberhaupt" nach § 305 St G., dann wegen des Artikels „Belgien. Internationale Arbeiter-Association" nach § 302 St. G., endlich der Nr. 11 derselben Zeitschrift vom 18 März 1882 wegen des Gedichtes „Märzgedanken" nach den §§ 58 c und 59 c St. G, wegen des Artikels „Verstandes-Mörder" nach § 303 St. G., dann wegen des Artikels „Revanche!" nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Ungeheuer im Purpur" nach § 65 a St. G., ferner wegen der Artikel „Nach dem Siege" und „Ein Blick auf's Ideal" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 April 1882, Z. 4288. die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski Narod" Nr. 81 vom 8 April 1882 wegen des Artikels „Nemskutarske lazi in ljubljanske volitve" nach § 300 St. G. verboten

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7 März 1882, Z. 1764, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Raccolta del canzonette Nr. 14 " Druck von Salani in Florenz. 1879" wegen des Liedes „Ritorno di Volontario" nach § 65 a St. G, dann der Druckschrift „Le Sventure di Cani, dispensa Nr. 144 dei libretti illustrati a 10 cent. ciascuno." Druck von Salani in Florenz. 1880" nach § 516 St. G. verboten.

L. 10577 (3135)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w Krakowie, w przedmiocie konfiskaty dziennika „Gazeta Krakowska N. 51/1882" po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa orzekł:

1. Artykuł umieszczony na stronnicy 1szej czasopisma „Gazeta Krakowska N. 51 z dnia 28 kwietnia 1882" pod napisem „ze wschodnich stron kraju" poczynający się od wyrazów „na nieszczęście jednak wykonanie jego było tak" a kończący się „że wszystko w nich znalazł w należytym porządku" zawiera znamiona występku z § 300 k. k.

2. Zarządzoną konfiskatę tego czasopisma się zatwierdza, rozpowszechniania tego artykułu się wzbrania i zakaz ten ogłasza, wreszcie zniszczenie zabranego nakładu względnie stronnicy 1szej na której ten artykuł odbito, zarządzone będzie po prawomocności tego orzeczenia.

C. k Sąd krajowy karny.
Kraków 1 maja 1882.

L. 7632

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w numerze 8mym czasopisma „Zerkało" z dnia 15 kwietnia 1882 pod napisem „Czaharaszky" w ustępach od słów „Widno — strach nudno" do słów „pokojnoho Broduwycza" dalej od słów „Rozumije sia do starosty" do słów „płacz trewoha" i w ustępie od słów „I hrajże tu" do słów „sprawidływosty na switi" i pod tytułem „Illustracye do Kraszanky Kulisza" zawiera znamiona występku z §§. 300 i 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 2 maja 1882.

L. 7557 (3105)

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych oznajmia, że c. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 12go kwietnia 1882 l. 8686 orzekł na mocy §§. 489 i 493 uk. i §. 37 u. p. w skutek zażalenia c. k. Prokuratoryi Państwa, że oprócz zatwierdzonej już ts. uchwałą z dnia 22go marca 1882 l. 5186 konfiskaty numeru 6 czasopisma „Batkiwszczyna" z dnia 16 marca 1882 z powodu artykułu pod napisem „Sprawy potoczni" w ustępie od słów „Rozwiazanie 3 czytałeń" do słów „wzrodyty strały sia" dla znamion występku z § 300 uk., także treść dalszego ustępu tegoż artykułu „Sprawy potoczni" od słów „Tak w Hałyczyni" do słów „w kińcy peremoże" zawiera znamiona występku z § 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tegoż artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwow. dnia 29 kwietnia 1882.

L. 7272. (3009)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 up. że treść artykułu umieszczonego w numerze 92 czasopisma: „Gazety Narodowej" z dn. 22 kwietnia 1882 pod napisem „Węgierski publicysła i poseł o sprawie polskiej" w ustępach od początku tj. do słów „Grzech pierworodny" do słów „o tem na przyszłość dalej do słów „a przez to do" słów „Niemcy i Habsburgską dynastyę" i od słów „Galicya zatem" do słów „zostać nagrodzoną" zawiera znamiona zbrodni z § 65 lit a uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 26 kwietnia 1882.

L 7190. (2932 1—3)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i § 37 up. że treść artykułu umieszczonego w numerze 6 czasopisma „Pracy" z dn. 18 kwietnia 1882 pod napisem: Kraków dnia 7 kwietnia" w ustępie od słów: Trudno wpradzie„ do słów: podłą denuncyacyę" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 23 kwietnia 1882.

Upadłości.

L. 4774. (3140 2—3

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Betti Apfel właścicielki handlu bławatnego w Jarosławiu i mianuje ck. Adjunkta sądowego Lorenza w Przemyślu komisarzem konkursowym, polecając zarazem c k. Notaryuszowi Bartoszewskiemu w Jarosławiu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Rosenbacha w Przemyślu z zastępstwem p adw. Dr. Ruczki w Jarosławiu i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 31 maja 1882 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 30 czerwca 1882 w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie przez p. Komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 2 maja 1882.

Z. 4960 (3171 1—3

Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche bewegliche, sowie über das in den Ländern für welche die Konkursordnung von 25ten Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen der unter der Firma Weiss & Gertner registrirten offenen Gesellschaft zum Betriebe des Schnittwaarenhandels in Drohobycz, sowie über das gesammt bewegliche und in den Ländern für welche obige Konkursordnung gilt befindliche unbewegliche Privatvermögen der persönlich haftenden Gesellschafter Pesach Weiss und Juda Gertner beide wohnhaft in Drohobycz, der Concurs eröffnet worden. Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath Bereźnicki und als einstweiliger Massaverwalter Advokat Dr. Wohllerner in Drohobycz bestimmt. Die Verhandlung über jeden dieser Konkurse wird abgesondert geführt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tage von der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und in der hiezu auf den 20ten Juli 1882 um 9 Uhr bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Vorläufig wird zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters oder Stellvertreters desselben und Wahl eines Gläubigerausschusses die Tagsatzung auf den 24ten Mai 1882 Vormittags 9 Uhr bei dem Konkurskommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen eingeladen werden. Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Sambor oder in dessen Nähe wohnen. erinnert, daß sie nach § 111 einen daselbst wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde. Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Sambor, den 1ten Mai 1882

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1047 (3021 3—3

C. k sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem Judytę Gellert z miejsca pobytu niewiadomą, że z powodu wytoczonego przeciw niej pozwu przez Jsera Habermana o wykreślenie sumy 177 złr. w.w. z pn. ze stanu biernego realności pod N. 98 miasto, w Stryju ustanawia się dla niej do zastępstwa w tym sporze kuratorem adwokata Błońskiego ze Stryja wyznaczając do rozprawy sumarycznej termin na dzień 22 maja 1882 o godzinie 9 rano

Wzywa się więc Judytę Gellert, by temuż kuratorowi środków do jej obrony dostarczyła, lub sądowi innego zastępcę wymieniła, lub na terminie powyższym osobiście stanęła.

C. k. Sąd powiatowy,
Stryj dnia 26 stycznia 1882.

L. 18011. (3065 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie jako handlowy oznajmia, nieznanej z miejsca pobytu Laurze Ludmerer, że przeciw niej na żądanie Abrahama Ber Ludmerer, został dnia 25go lutego 1882 l. 8210 wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. na podstawie wekslu z dnia 1go stycznia 1879. Gdy miejsce pobytu Laury Ludmerer nie jest wiadome, ustanawia się dla niej kuratora w osobie adw Dra Pająka z zastępstwem adw. Dra Raabe i wspomniony nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręcza się.

Wzywa się zatem Laurę Ludmerer, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie wybrała, inaczej następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, 29go kwietnia 1882.

L. 1478. (3055 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do wiadomości, że przed 20 laty zmarł w Felsztynie Jan Pawlewicz, a dnia 10 lipca 1878 także w Felsztynie tegoż żona Barbara Pawlewicz oboje bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ pobyt tychże córki Maryi zam. Konopko sądowi jest niewiadomy, przeto wzywa ją tenże, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosiła się do sądu i złożyła o spadek oświadczenie, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Wincentym Frydel.

C. k. sąd powiatowy
Starasól, dnia 31 marca 1882.

L. 3383. (3061 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Dawida Grudera z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Abla Landesberga pod dniem 24 kwietnia 1882 l. 3383 pozwu o zapłatę sumy wekslowej 220 rubli depozytowych adwokat Dra Heynego, ze zastępstwem przez adwokata Dra Billeta w Złoczowie kuratorem dla niego ustanowionym został, że przeto rzeczą jego będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 24 kwietnia 1882.

L. 747 (2998 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że pod dniem 15 lutego 1882 do l. 747 wniósł przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Wojciechowi Mazurkiewiczowi Onufry Kuzmycz pozew o 20 zł., na który do rozprawy termin na 22 maja 1882 wyznaczono i wezwanie na takowy do rąk p. Jana Sandera, jako kuratora tegoż nieobecnego doręczono.

Wyzwa się więc tegoż pozwanego, by na powyższym terminie albo sam stanął, lub informacyę rzeczonemu kuratorowi względnie innemu zastępcy przez siebie wybranemu udzielił. C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów dnia 4 marca 1882.

Zl. 34111/3277 (3123 3—3)

In Anbetracht des Umstandes, daß bezüglich der Kataſtral-Vermessungs-Operationen in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern die Haftung aller für diese Vermessungs-Operationen erlegten Kataſtral-Cautionen unter Vorbehalt der Einbringung der vorgemerkten Rectifications-Ersätze von Seite des k. k. Finanzministeriums aufgelassen worden ist, sowie in Folge des Beschlusses des königlich ungarischen Finanzministeriums, alle Kataſtral-Cautionen, welche für die bis Ende des Jahres 1875 in Ungarn, Croatien und Slavonien vollzogenen Vermessungsarbeiten haften, unter dem gleichen Vorbehalte freizugeben, werden die betreffenden Besitzer von Kataſtral-Cautionen aufgefordert, deren Devinculirung zu erwirken.

Zu diesem Zwecke sind die gedachten Cautionseffecten, soferne sie in Staats-Schuldverschreibungen bestehen, ohne besondere Eingabe, jedoch unter Beobachtung der in der Kundmachung des k k. Finanzministeriums vom 6 März 186?, R G. Bl. Nr. 29, §. 1, Absatz 5, vorgeschriebenen Modalitäten behufs Vornahme der Freischreibung direct bei der k. k. Staatsschuldencasse in Wien zu überreichen, beziehungsweise von auswärtigen Parteien im Wege der Steuerämter und Ländercassen an die k k. Staatsschuldencasse einzusenden.

Falls ein Ersatz vorgemerkt ist, wird die Partei zur Berichtigung desselben aufgefordert, oder dessen Einbringung aus den Obligationszinsen, eventuell durch Veräußerung der Obligation veranlaßt werden.

Soferne die Caution in Grundentlastungs-Obligationen oder in Barem besteht, hat die Partei je nach ihrem Domicil in der einen oder der andern Reichshälfte mittelst einer besonderen, mit einem 50 kr.-Stempel versehenen Eingabe bei dem k k. Finanzministerium oder bei dem königlich ungarischen Finanzministerium um die Devinculirung beziehungsweise Rückzahlung einzuschreiten, wobei bemerkt wird daß die Freischreibung von Grundentlastungs-Obligationen der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder auf Grund der von dem betreffenden Finanzministnrium den Einschreitern zu erfolgenden Devinculirungs-Urkunden bei der betreffenden Grundentlastungsfonds-Verwaltung zu erwirken sein wird.

Wien, am 3 März 1882.

L. 7627. (3069 3—3)

Książki pocztowe oddawcze służące do oddawania na pocztę listów poleconych, przekazów i przesyłek wartościowych wyjdą niebawem z druku z tekstem podwójnym, polsko-niemieckim i rusko-niemieckim. Równocześnie będą sporządzone książki pocztowe oddawsze też i w formacie cokolwiek mniejszym od dotychczasowego. Do książki takiej mniejszego formatu będzie można wpisać mniej więcej 450 posyłek.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1882.

L. 2245. (2668 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w dniu 8 kwietnia 1879 zmarł w Woli przemykowskiej Józef Swiątek z pozostawieniem kodycylu z 18 marca 1879.

Ponieważ spadkobiercy zmarłego sądowi nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzy do spadku tego prawa mieć mogą, aby w ciągu roku od daty tego edyktu takowe wykazali, albowiem po upływie tego czasu spadek państwu przyznanym będzie.

Radłów, 7 kwietnia 1882.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje od dnia 1 stycznia 1881 począwszy

ASYGNATY KASOWE

3 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4 „ „ **60** „ „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu $4\frac{1}{2}$ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **począwszy od dnia 1 Marca 1881** tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów stycznia 1881.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (2292 6—?)

L 3104 (3161 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 32.236 zł. 98 ct. w. a. i 34.263 zł. 85 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 36300 zł. i 34.800 zł. na hipotekę dóbr **Lubsza** i Wyspa w powiecie Rohatyńskim położonych, W. Bronisława Ujejskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1880 r. roku jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, d. 26 kwietnia 1882.

1682 4—22

NAJLEPSZYM

Papierem na papierosy

jest

LE HOUBLON

FRANCUSKIEGO WYROBU.

Przed naśladowaniem **ostrzega się!**

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

Seuls Fabricants brevetés des Marques :

PAPIER ANANAS
Couleur Maïs
Qualité supérieure

LE DRAPEAU NATIONAL
Blanc ou Maïs
Aux Armes de chaque Pays

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci Paris.

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena 1/4 litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena 1/4 litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena 1/4 litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena 1/4 litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Z wielkiej liczby świadectw lekarskich, przytaczam enuncyacye c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw sanitarnych krajowych Wgo Dr. **Alfreda Biesiadeckiego,** tudzież c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położn. Wgo Dr. **Karola Brauna** von **Foernwald** i profesora, nadradcy sanitarnego i dyrektora kliniki **Dr. Józefa Spaeth.**

„Wina lecznicze wyrabiane przez p. KAROLA MIKOLASCHA, właściciela apteki pod firmą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie, i to 1) wino hiszpańskie chinowe, 2) chinowe z żelazem, 3) pepsynowe, 4) peptonowe i 5) rzewieniowe zastosowywałem w odpowiednich cierpieniach i przyszedłem do przekonania, iż chorzy takowe chętnie jako smaczne zażywają, że przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i że niektóre z nich są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyetetyczne jako też i lecznicze.

Używanie przeto tych przetworów jakoteż i win (Malaga i Tokaj) i Koniaku, dobrocią i czystością się odznaczających, mogę wszystkim kolegom jak najsumienniej zalecić.“

Lwów 31 marca 1882. **Dr. Alfred Biesiadecki** m. p.
kraj referent sanit.

„Przysłane mi do oceny wina lecznicze wyrobu p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA, aptekarza we Lwowie, tudzież napoje dla rekonwalescentów, uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przepisywał w odpowiednich wypadkach.“

Wiedeń 20 marca 1882. **Dr. C. v. Braun** m. p.

„Przysłane mi przez pana Dr. KAROLA MIKOLASCHA aptekarza we Lwowie trunki dla słabych i rekonwalescentów, mianowicie: Koniak, Malaga, Tokajskie i hiszpańskie wino, tudzież wina lecznicze t. j: chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rzewieniowe, rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że pierwsze są bardzo dobre i prawdziwe, drugie sumiennie wyrobione. Spodziewam się więc po nich znakomitych usług i skutków.

Wiedeń dnia 24 marca 1882 r. Profesor **Spaeth** m. p.

☞ Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct., od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct., od tuzina 80 ct.

Skład we LWOWIE w aptece pod „Gwiazdą“.
„ **w KRAKOWIE** „ Wgo **F. Gralewskiego.**
„ **generalny w WIEDNIU** dla **Austro-Węgier** i dla **państw ościennych** u p. **Wilhelma Maagera** III Heumarkt Nr. 3.
Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Kryżanowskiego w Czerniowcach.

(1676 19—?)

TRUSKAWIEC.

Otwarcie sezonu dnia 1 czerwca 1882.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacyi kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec.“

Posiada **15% solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel, aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwia; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard, fortepian i kręgielnia,** dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy Dr. **Zygmund Rieger,** radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacyi kolejowej **„Drohobycz“** lub **„Drohobycz-Truskawiec“** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15 sierpnia do 15 września.

(2729 3—8)

Dyrekcya

Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod l. 17 urzędującą, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 za 60-dniowem wypowiedzeniem,
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

Feliks Piątkowski. *Aleksander Pilarski.*

(1562 11—12)



Trumny metalowe

w obfitym wyborze poleca: **handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych**

Walentego Stachiewicza w Tarnopolu

po następujących cenach — **dla dorosłych:**

170 ctm długości po 30, 45, 65, 85 złr. — 200 ctm. długości po 45, 60, 80, 100 złr.
180 ctm. długości po 35, 50, 70, 90 złr. — 210 ctm. długości po 50, 65, 85, 110 złr. } i wyżej.
190 ctm. długości po 40, 55. 75, 95 złr. —

Dla dzieci: 70, 80, 90, 100. 110, 120, 130, 140. 150 ctm. długości po 10, 12, 14, 16, 18, 20, 23, 26, 30 złr. i wyżej.

Opakowanie wielkiej trumny 5 złr., małej od 1 do 2 złr.

☞ **Wielki wybór:** kap atłasowych, tiulowych, mulowych, perkalowych i organtynowych; materaców i poduszek do trumien; wieńców francuskich z batystowych kwiatów, od 1 złr. do 15 złr.; szarf do wieńców gładkich i z napisami; światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

☞ Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc, gdzie niema żelaznej kolei, odstawia się na żądanie własną podwodą za umiarkowaną cenę.

(1263 10—12)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 28 lutego 1882 roku zastawy w dniach 10 i 11 maja 1882 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 22 kwietnia 1882

(2804 3—3)

„Zawałów“

Zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja

otwarty od 20 kwietnia.

Poczta w miejscu, stacya telegraficzna Podhajce.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem; lekarz Zakładowy **Dr. A. Medwej.**

(2770 5—?)

Zakład wodoleczniczy

Ober-Weidlingau

koło **Wiednia,**

stacya kolei zachodniej, 20 minut od Wiednia.

Rozpoczęcie sezonu 20 kwietnia.

Lekarz ordynujący: **Dr. Maks Gumplowicz.**

Informacya i prospekty w zakładzie i w Wiedniu I, Singerstrasse 4, 1 piętro.

(2410 9—12)

Materye sukienne

tylko z trwałej dobrej wełny, dla mężczyzn średniego wzrostu **3 metry 10 centimetrów na ubior** z dobrej wełny za 4 zł. 96 ct. wa. na ubior z lepszej wełny za 7 zł. 44 ct. wa. na ubior z wybornej wełny za 10 zł. — ct. wa. na ubior z najlepszej wełny za 12 zł. 40 ct. wa. **Pledy do podróży** po 4, 5, 8 do 12 zł.; niepodobające się przyjmujemy napowrót za wynagrodzeniem portoryum. Wyborne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze, tyfli, materye strzępowate, sukna komiśne, szewioty, trykoty, peruwieny, doskiny, kamgarny i sukna bilardowe poleca

Jan Stikarofsky,

skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Wzory na pap. kart. dla krawców niefrankowane. Zwracamy uwagę pp. **majstrów krawieckich** na obfity wybór i **nadzwyczaj tanie ceny.** Ponieważ wielu z moich p. t. odbiorców, zaszczycając mnie swojem zaufaniem, zamawia materye, nie widziawszy poprzednio wzorów, przeto przyjmuję towar w ten sposób zamówiony, jeżli się nie podoba, nazad. Wzorów na czarny peruwien i doskin nie można przesyłać, gdyż zamówienia takie są tylko rzeczą zaufania.

Korespondencye przyjmuję się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

(1715 17-24)

Ogłoszenie licytacyi.

W **Czortowcu dolnym,** mila od **Obertyna,** dwie mile od stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej **Korszów** oddalonym, odbędzie się **dnia 11 maja 1882** i w dniach następnych **licytacya** z wolnej ręki **inwentarza żywego i martwego,** między innemi: wołów roboczych, jałowników, koni, maszyn rolniczych i innych sprzętów gospodarskich, tudzież powozów, także **lokomobili** o sile 4 koni z odpowiednią młocarnią Claytona & Schutleworta, oraz całego urządzenia olearni z małą prasą hidrauliczną Cegielskiego w Poznaniu.

(3162 1—3)

Roman Andrusikiewicz

c. k. okręgowy Inspektor szkolny **w Gorlicach zawiadamia, iż drukuje własnym nakładem** swoją

„Latarnię dydaktyczną“

dla takich nauczycieli przy szkołach wiejskich, którzy uczące dzieci jednego oddziału lub stopnia, **nie umieją** stosownie zatrudniać dziatwy innych oddziałów lub stopni. **Książka ta interesować będzie również prywatnych nauczycieli,** szczególnie zaś zajmować się by powinna *rodziców*, przełożonych szkół i przyjaciół oświaty ludowej. Podający dokładnie swój adres, otrzymają odwrotną pocztą **odbitkę** dwóch stronic z tej „*LATARNI*“ **na okaz, darmo i opłatnie. PRZEDPŁATA** na jeden egzemplarz „Latarni“ z przesyłką franco wynosi **2 złr.** w. a. Wysyłka zamówionych egzemplarzy nastąpi **z początkiem lipca** b. r.

(1503 8 ?)

Po zniżonej cenie

sprzedaje

Olej naftowy

konserwujący drzewo od psucia, mianowicie:
1 kilo rafinowanego, który koloru drzewa nie zmienia, używanego w miejsce pokostu 16 ct.
1 kilo zwykłego, który nadaje drzewu kolor brunatny, 12 ct.

Przy zamówieniu baryłki około 160 kilo opuszcza **znaczny rabat.**

Fabryka nafty

Piotra Miączyńskiego

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 47.

(2806 2—4)

Młoda osoba znająca się na gospodarstwie, umie szyć, prać i prasować, poszukuje obowiązku jako panna służąca lub do zarządu domu. — ADRES: **Z. A.** poste restante **Jasło.** (3187 1—3)

Główny skład

PIWA marcowego:

Leżak i eksportowe

w BUTELKACH.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, że w jego głównym składzie piwa butelkowego **przy ulicy Sykstuskiej l. 18,** dostać można następujące piwa w butelkach z najznakomitszych browarów, po cenach umiarkowanych, a mianowicie:

Piwo okocimskie,
„ lwowskie,
„ szwechatskie,
„ pilzneńskie,
„ damskie okocimskie,
Porter krajowy wyrobu Götza w Okocimie,
Piwo Czarne, Bock.

Zlecenia tak lwowskie jak i z prowincyi załatwiam jak najrychlej, prócz tego utrzymuję na składzie piwa eksportowe następujące:

Piwo okocimskie, pilzneńskie i szwechatskie.

Ten gatunek piwa wyrabianym bywa z najdelikatniejszych materyałów i jest obfity w młoto i dobrze wywarzony, dla tego może być polecony dla cierpiących jako lekarstwo, trzymam je na żądanie lekarzy.

Polecając się łaskawym względom

(3127 1-1?) z wysokiem poważaniem

S. WIESER.

„Strzeżonego Pan Bóg strzeże“

Towar jest najtańszym, jeśli pociąganym wprost z fabryki.

E. C. FLADER,

Jöhstadt w Saksonii,

fabrykant najtańszych i najlepszych

sikawek

nagrodzony 19 złotemi medalami na wystawach.

W ostatnich 10 latach **2220 sikawek** sprzedanych.

„HYDRONETY“ Sikawki pokojowe od 9 złr. Sikawki ręczne od 42 złr. — Bez zbiornika od 14 złr.

Bliższa wiadomość u **Wł. Żaaka,** l. 10 Piekarska, **Lwów.** (2910 18—2?)

Dr. ANJELA

ZAKŁAD

wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szlązku austryackim).

Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. Leczenie za pomocą elektrotera ii mięsienia, kąpieli z iglwią. Zakład iest przez cały rok otwartym

(3030 2—?)

Cztery medale zasługi.

Piegi, opalenie słoneczne i dziuby usuwa (2881)

Antillentilla!!!

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena **2 zł.** — Nabyć można we **Lwowie** ulica Kopernika l. 3, w filii w **Krakowie:** Sukiennice l. 20.

Francuskie Sznurówki



najlepszego kroju po zł. 2.75 — 4 — 5 i 6

poleca nowo urządzony handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie plac Maryacki l. 6

(2883 —6)

„Zakopane“

Zakład przyrodoleczniczy

Dr. Wen. Piaseckiego

„na Klemensówce“ połączony odtąd z obejętną cieplicą „Jaszczurówką“ w organiczną całość pod kierownictwem podpisanego otwarty zostanie w tym roku **15 maja.** O wysokiej wartości Zakopanego, jako tatrzańskiej stacyi klimatycznej, zbytecznem jest rozpisywać się. Środkami leczniczemi są oprócz odżywczego klimatu hydro helio elektroterapia obok leczenia dyetetycznego i leczniczej gimnastyki. — Poczta i telegraf w miejscu. — Bliższych szczegółów udzieli listownie

Dr. Wenanty Piasecki.

II. 0 1894 2 ?? (3—10)

Pudr książęcy

biały, cielisto-różowy i żółtawy,

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70, 1 złr., 1.20 i 1.60.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Woda liliowa

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1 zł.**

Nabyć można we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

J. Ihnatowicz.

Kawa z Hamburga

wprost pocztą *franco* włącznie opakowania, jak wiadomo wyborna i dobra w smaku, w woreczkach 5 kilowych za pobraniem **Cennik gratis.**

Rio, wyborna i silna	3 zł. 45 ct.
Santos wydatna i silna	3 zł. 60 ct.
Kuba najwyb. zielona, silna	4 zł. 10 ct.
Ceylon niebiesko-zielona, silna	5 zł. — ct.
Złota Jawa, szczególnie dobra	5 zł. 20 ct.
Portorico, delikatna, dobra w smaku	5 zł. 40 ct.
Perłowa najwyborniejsza, zielona	5 zł. 95 ct.
Menado brunat., szczególnie dobra	6 zł. 35 ct.
Afryk. Perłowa Mokka prawdziwa, ognista	4 zł. 95 ct.
Arab. Mokka prawdziwa, szlachetna, ognista	7 zł. 20 ct.

A. B. ETTLINGER w Hamburgu



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom, założyliśmy **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5**

wielki skład powozów,

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pobywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia.

SCHUSTALA i SP^KI.

Nadworna fabryka powozów.

(1644 29—30)

Kilkaset złotych

rocznie oszczędzą większe domostwa, restauracye, kawiarnie i t. p. które swe potrzeby mianowicie:

Rum, herbatę i kawę

pociągają wprost od podpisanego domu kupieckiego po następujących cenach en gros:

Kawa Ceylon	1 funt 80 ct.
Kawa Mocca	1 funt 80 ct.
Kawa Perłowa	1 funt 80 ct.
Kawa Kuba	1 funt 80 ct.
Kawa Portorico	1 funt 70 ct.
Kawa Jawa	1 funt 70 ct.
Kawa jamajca	1 funt 60 ct.
Kawa Manilla	1 funt 50 ct.

Wszystkie gatunki, dziennie świeżo para palone według nowo wynalezionego sposobu od funta o 10 ct. wyżej. Wszystkie gatunki kawy są dobre w smaku i silne, cło opłacone, pakunek franco a przy odbiorze 10 funtów lub 5 kilów wolne od opłaty frachtu do wszystkich stacyj Austro-Węgier i Niemiec. Rum z Jamajki, bardzo stary, we flaszkach oryginalnych litrowych 1 zł. 60 ct. Rum z Antillów, najwyborniejszy, szczególnie do herbaty, w beczułkach zawierających około 10 lit., od litry 40 ct. Koniak bardzo stary litr 1 zł. 60 ct., 1/8 funta najwyborniejszej rosyjskiej herbaty karawanowej 1 zł. 50 ct. Prawdziwa sułtańska kawa figowa, wyborna, 10 fnt. 2 zł. 25 ct. Nalepsza oliwa stołowa wraz z opakowaniem franco do każdej stacyi pocztowej, 10 fnt. 4 zł. 0 ct. Przesyłka za pobraniem. (1531 2 4)

Das altrenommirte vereinigte „Londoner, Amsterdamer und Hamburger Rum-, Thee-und Kaffee-Waarenhaus“ WIEN

Hernals, Ottakringerstr. 98.

W Stowarzyszeniu

„Pracy Kobiet“

rozpoczął się znowu **nowy kurs sukien damskich** połączony **z ćwiczeniami praktycznemi.**

Prócz tego utrzymuje Stowarzyszenie w r. b. Szkołę szycia białego, cerowania, haftów, szycia na maszynie, wyrobu frędzli, koronek klockowych i robót maszynowo-pończoszniczych.

O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych od 8 rano do 5tej wieczorem. — Biuro wywiadowcze poleca nauczycielki, bony i panny służące. Stowarzyszenie przyjmuje zamówienia na bieliznę i roboty pończoszkowe wszelkiego rodzaju. (Ulica Teatralna l. 10).

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księst. Krakowskiem

na rok 1882

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.,** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady Janos, a o 260 gr. więcej jak Púlna i Friedrichshall.

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję ją znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie.

Dr. D. Lambl.

Wodę gorzką Victorya analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich.

N. Milicer, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex z Hamburga, profesora Balio w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Au-pitza, radcę sanitarnego Usera, Lorinsera w **Wiedniu,** profesora Oetingera, Dra Warschauera w **Krakowie,** profesora Feigla, dyrektora szpitala Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie,** Dra Krizego, Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kureyusza w **Warszawie** itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia itd., przeciw chorobom cery. piegom, wyrzutom i gruczołom.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się żądać **wyraźnie** Victoria woda gorzka. (2362 5—15)

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca:

Chińskie Srebro

Noże widelce, łyżki i łyżeczki.

Nożyki i widelczyki itd. także mam i w futerałach **(e t u i).** (1363 5—?)

Fr. Nawrocki w Stojanowie. Upraszam o podanie wiadomości, ile lat liczy **Caktus** (opuntia Cocinelifora) i jaka jest stała cena tegoż, lub możeby było życzeniem, na inne piękne kwiaty oranżeryjne takowy zamienić.

Firlejówka, poczta Radziechów

J. Gewiirz.

W patologicznych wypadkach **braku regularności,** w **bladaczce,** niedokrewności i upławach, tudzież w wszelkich słabościach tajemniczych płci niewieściej, udziela skutecznej rady i pomocy pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecyi (2293 12—?)

Specyalista chorób tajemniczych, pr. lekarz Wszech-Medycyny

J. KURPIEL przy ulicy Wałowej **l. 3,** I-sze piętro. — Ordynuje od 9 do 12 przed i od 2 do 6 po południu. Wchód i wychód, tudzież czekalnie separowane.— Także listownie.

W każdym domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt.: **„Przewodnik dla młodzieży"** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, z przydatkiem **o onanizmie i o prostytucyi.** — Nabyć można u autora za 1 zł., za pobraniem pocztowem 1 zł. 20 cnt. Także udzielam rady listownie **pod dyskrecyą.** Ulica Karola Ludwika 1 7 Ordyn. domowa od 3—5 popol. 3026 2-?)

Wody mineralne

wszystkie gatunki świeżo nadeszły w głównym (2462 2 3) **składzie**

p. Wiktora Goldbauma

we LWOWIE ulica Karola Ludwika **l. 29** dom przechodni do ulicy Rejtana l. 8.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne"

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct.; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** po 30 i 50 ct. poleca (1889 8—52)

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny **w Mödling koło Wiednia** Villa Kothe.

We **Lwowie** prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów itp. w Galicyi i Bukowinie.

Zmiana lokalu.

(2131 1—?)

Biuro nauczycielskie

Zuzanny Krzyżanowskiej

przeniesione z ulicy Czarnieckiego na ul. Grodzickich l. 13. poleca nauczycielki, nauczycieli prywatnych, guwernantki, ochmistrzynie i bony Francuski, Niemki, Polki i Angielki.

Maurycy Ziffer

w Bernie,

handel en gros et en detail towarów sukiennych

poleca swój obfity skład **towarów modnych, peruwieny, doskiny, tyfli, materye strzepowe, kolorowe i do liberyj, kołdry flanelowe i koce.**

WZORY przesyła się franco, karty wzorów dla krawców z obfitym wyborem nie frankowane.

1000 resztek wyborowych nowych materyj po 2.90 do 3.25 metrów po 4 zł. do 13 zł. od sztuczki, sprzedaje się pojedyńczo za gotówkę. Wzorów z tych resztek nie możemy udzielić. Przy zamówieniach na resztki pożądanem jest tylko podanie miary, koloru i ceny, a materye, które się nie podobają, wymieniamy według życzenia.

(2262 10—13)

Ważne dla przedsiębiorców budowli i kamieniołomów.

Realność w najzdrowszej części miasta położona, o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **kamieniołomem,** objętości około jednego morga, zawierającym **przedmiot kamień do budowy,** jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w właścicielа ulica **Kurkowa pod l 43,** za klasztorem Pp. Franciszkanek. 1955 8 -10)

EKONOM kawaler, posiadający 7 lat praktyki gospodarstwa postępowego, w razie potrzeby mogący kaucyę złożyć, poszukuje odpowiedniej posady, na stół lub ordynaryę, z dniem 1go lipca b. r. — Bliższa wiadomość pod literami: **P. R. licz. 40** post rest. **Jasło.** (2164 4—3)

Angielskie Bilardy

ręczne dla restauracyi, osób prywatnych, stowarzyszeń, gdzie miejsce jest szczupłe, 5 stóp długie, cena **6 zł.** wraz z kijem, kulami kauczukowemi i regułami gry. Fabryka: **Wiedeń, Hernals, Ottakringerstrasse 98.** (2261 5—6

A. Dublowski

ulica Hetmańska l. 8 we Lwowie.

Poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności

nowo urządzony

Magazyn i Pracownię Sukien Męskich

zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych. (2180 2—12)

J. DREXLER & SYNOWIE

we Lwowie, plac kapitulny l. 2

polecają w świeżo otrzymanym zapasie, po cenach najumiarkowańszych

Płótna i bieliznę stołową

chusteczki do nosa. **Schirtingi** *Scholia.*

Dreliszki liberyjne

Satyny i kretony francuskie. najmodniejsze,

Bieliznę męską, [illegible] i pończochy.

POŚCIEL kompletną własnego wyrobu.

DYWANY prawdziwe angielskie

Kapy gobelinowe, pikowe i trykotowe.

KOCYKI. **Koce Grefenberskie,**

OXFORDY. 3103 2—4

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe

do malowania drzwi, okien, podłóg dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, na sprzęty rolniczych i t. p. oraz wszelkiego rodzaju lakiery werniksy, farby olejne w tubach farby techniczne i farbierskie, palety, pendzle, bronzy, kit i wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach poleca

Skład fabryczny

farb, lakierów, produktów chemicznych oraz handel materyałów

HÜBNERA i HANKE we Lwowie

Rynek Nr. 29.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco. (3005 4—15)

Niniejszem mamy zaszczyt P. T. gospodarzy większych i mniejszych posiadłości zawiadomić, że w nabytym przez nas od Pana **St. Szymańskiego**

Warstacie mechanicznym

wykonujemy najdokładniej wszelkie reperacye maszyn parowych i wodnych, oraz wszelkich narzędzi rolniczych.

Podejmujemy się również montowania i zupełnego urządzenia młynów, gorzelń, tartaków, browarów, wodociągów, waterklozetów i wszelkich innych robót w zakres mechaniki oraz fabrycznego ślusarstwa i kowalstwa wchodzących.

Sprowadziwszy specyalnie w zawodzie mechaniki wykształconych ludzi, możemy z całą sumiennością nasz zakład P. T. interesentom polecić.

Sądzimy, że naszym tak pożytecznym Zakładem oszczędzimy P. T. posiadaczom lokomobil, młocarń, młynów, tartaków, gorzelń i t. p. **kosztów frachtowych, głównie zaś straty czasu i wiele innych trudności,** wynikających przy wysyłkach maszyn lub części tychże do naprawy o mil kilkanaście.

Na łaskawe żądanie wysyłamy także zdolnych, egzaminowanych monterów do uskutecznienia mniejszych reperacyj na miejscu, po najumiarkowańszych cenach.

Z głębokim szacunkiem

M. Rogowski i S. Głowiński

w TARNOPOLU.

Wszech nauk lekarskich

Doktor Witold Jaroszyński

od 1 kwietnia b. r. ordynuje

w Karlsbadzie

Kaiserstrasse „Warschau".

Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 2165 18 ?

Ekonom, wieku 27 lat, zdolny do pracy, z kilkuletnią praktyką, powołujący się na opinię obecnego chlebodawcy, żonaty, bezdzietny, **poszukuje posady od 1go czerwca lub lipca b. r.** — Łaskawe oferty pod adresem **Kaliński w Rakszawie,** poczta **Żołynia.** (3157)

(3033 2 3)

Ważne dla Dam.

Z powodu bardzo wielkiego składu i niepomyślnego powodzenia w interesie, sprzedajemy nasz bardzo wielki skład

prawdziwych paryskich

kapeluszy damskich

najnowszego fasonu **o połowę taniej.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest oratrzo y firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz słomkowy lub koronkowy najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami **Ceny od 3 zł. do 12 zł. co przedtem podwójnie kosztowało.** — Kapelusze, któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót.

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

ulica Grodzka Nr. $\frac{55}{4}$

Sezon 1882.

Świeże

WODY mineralne

zdrojowisk naturalnych tak krajowych jak zagranicznych, poleca handel

Karola Bałłabana

we LWOWIE.

Wszelkie zamówienia uskuteczni natychmiast. (2732 6—?)

Ces. i król. **wyłącz. uprz.**

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej, t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . . . zł. 3

1 pudełko z 6 flaszkami na próbę zł. 3.50

1 flaszka mleka orzechowego odmładzającego włosy . . . . . **zł. 3**

1 słoik pomady orzechowej do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**

1 flakon olejku orzechowego do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**

½ flakonu olejku orzechow. do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 1**

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera, aptekarza, tudzież Kamila Strzyżowskiego, Marcina [illegible] na Sellaka.

(3068 2—30)

Z drukarni W. Łozińskiego pod zarządem [illegible] 1882 [illegible]